Nr. 86. CZWARTEK 16. KWIETNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Przemyślu dr. Wacława Kratochwila na jego prośbę w tym samym charakterze do sądu krajowego w Opawie.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego Eugeniusza Raschke w Zassowie w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Ciężkowicach.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego Józefa Cygę w Ciężkowicach, na jego własną prośbę adjunktem sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Minister sprawiedliwości nadał auskultantowi Franciszkowi Xaweremu Musiołowiczowi opróżnioną przy sądzie powiatowym w Zassowie posadę adjunkta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. kwietnia.

Przebieg i zakończenie obrad Izby panów nad pierwszą ustawą wyznaniową zadowolił w wysokim stopniu stronnictwo wiernokonstytucyjne. Wyrazem tego zadowolenia są pełne radości i tryumfu głosy dziennikarstwa wiedeńskiego. Jakkolwiek rezultat głosowania ani na chwilę nie był wątpliwym i stosunek głosów już z góry dokładnie był obliczony, to zawsze przecież zakończenie rozprawy ma niezwykłe znaczenie, bo pozostaje już tylko usunięcie różnic w uchwałach obu Izb a ustawa tak długo oczekiwana i radośnie powitana przez jedną a tak stanowczo potępiana przez drugą stronę, stanie się dojrzałą do sankcyi monarszej. Zresztą nie można odmówić znaczenia i tej okoliczności, że większość głosów, którą obecnie uchwalono ustawę wyznaniową, jest znacznie silniejszą od większości, która w r. 1868 w tej samej izbie stanęła w obronie ustaw międzywyznaniowych.

Obecność hr. Leona Thuna w Izbie panów i jego udział w rozprawie wyznaniowej jest dogodną bronią dla frakcyi młodoczeskiej. Może ona teraz wyrzucać dr. Palackiemu i Riegerowi, że ich sprzymierzeńcy nie wahają się zerwać solidarności w abstencyjnej polityce, jeżeli idzie o obronę interesów kościelnych. Frakcya młodoczeska została potępioną za zamiar wzięcia udziału w czynnościach parlamentarnych, chociaż wyraźnie oświadczała, że idzie jej tylko o energiczną obronę politycznych praw krajowych.

Prywatny telegram donosi, że węgierscy delegaci będą robić wyrzuty ministrowi wojny za to, że w tegorocznym budżecie wziął za podstawę nie wydatki uchwalone w ubiegłym roku, lecz sumę na ten cel przez rząd preliminowaną. Węgrzy pouczeni klęskami finansowemi, zmienili pod niejednym względem swoją dotychczasową taktykę, ale tak dalece nie zerwą może z tradycyą, ażeby podnosili jakiekolwiek zarzuty przeciw dzisiejszemu, tak skromnemu budżetowi wojennemu.

Sprawa niemieckiej ustawy wojskowej załatwioną została w sposób dość pomyślny dla rządu i większości parlamentu. Ale rezultat ten okupiono środkiem, który wkrótce może okaże się zgubnym. Faktem jest bowiem, że do zwycięztwa ks. Bismarcka znacznie przyczyniły się przychylne dla niego uchwały wyborców. Pomiędzy wyborcami a deputowanymi w wielu okręgach zachwiano tem harmonię i właściwy stosunek. Ale ten skutek jeszcze nie jest tak niebezpieczny a w każdym razie łatwo da się naprawić. Daleko zgubniejszem jest zachwianie powagi parlamentu, który wprawdzie często już rozczarował nadzieje Niemców, ale dotąd jeszcze nigdy nie znalazł się w tak upokorzającem położeniu i nie okazał tak jaskrawo braku samodzielności w obec różnorodnych nacisków.

Powagi dyplomatyczne Bonapartystów prowadzą znowu gorącą walkę o historyę przymierzy francuzkich zawartych przed wybuchem wojny. Ks. Gramont odgraża się, że ogłosi dokumenta, które „zniszczą“ jego przeciwników. Kiedy nastąpi ten straszliwy atak na przeciwników, tego nie powiedział ks. Gramont, ale można się domyśleć, że w chwili, gdy sprawa młodego Napoleona wstąpi w peryod więcej stanowczy. Trudno odgadnąć cel tej papierowej walki, zwłaszcza jeżeli ją prowadzi stronnictwo znane ze sprytu jak bonapartystowskie. Ks. Gramont swojemi rewelacyami nie odbierze Niemcom ani jednego franka z zapłaconej kontrybucyi, nie odzyska dla Francyi ani piędzi ziemi alzackiej, nie dowiedzie, że wojnę wypowiedziano w r. 1870 po rozważnem przygotowaniu się do niej, a natomiast odżywi reminiscencye, które nigdy nie mogą stać się dobrym środkiem agitacyjnym dla Napoleona — IV.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14. kwietnia.

Ƶ Po krótkiej przerwie Izba niższa podjęła dziś znowu swe czynności, podczas gdy Izba wyższa po uchwaleniu pierwszej ustawy wyznaniowej i po wyborze członków delegacyi wspólnej tudzież trzech nowych członków komisyi wyznaniowej odroczyła się na czas nieograniczony. Do komisyi wyznaniowej w miejsce trzech biskupów Zwergera, Gassera i Wierego weszli ks. Lobkowitz, br. Handel i dr. Neumann. Dwaj ostatni należą do stronnictwa konserwatywnego czyli katolickiego. Pokazuje się więc, jak błędną jest polityka abstencyjna; wskutek wystąpienia z komisyi trzech biskupów, powtórne wybory padły na trzech nowych członków, z których tylko jeden stoi w obozie przeciwników ustaw wyznaniowych. Komisya odbędzie temi dniami posiedzenie i przystąpi do obrad nad drugą ustawą wyznaniową o opodatkowaniu majątków kościelnych. Pierwsza ustawa wyznaniowa wraca de Izby niższej z powodu zmiany w §. 60, po części zaostrzającej, a po części osłabiającej brzmienie tego paragrafu. Niewątpliwie Izba niższa przychyli się do tej zmiany. Oprócz nowych przedłożeń rządowych jednem z najciekawszych zadań, jakiem zajmie się Izba niższa, jest kwestya robotnicza. Komisya, wybrana w sprawie znanego memorjału stowarzyszenia *Volksstimme*, przedłożyła już sprawozdanie. Lubo komisya nie wnosi żadnego projektu ustawy, wszelako poleca rządowi życzenia zawarte w memoryale, i przemawia mianowicie za utworzeniem Izb robotniczych (*Arbeiterkammern*) na wzór Izb handlowo-przemysłowych, tudzież za opieką nad dziećmi i kobietami, pracującemi w fabrykach. Wiadomo, że minister spraw wewnętrzych w komisyi w jednym i drugim kierunku wyraził przekonanie, że życzenia te dadzą się urzeczywistnić. Utworzenie sekcyi robotniczych w Izbach handlowych dla obrony interesów klasy robotniczej nastąpić może.

Gdy rozsiały się pogłoski o nocie hr. Andrassego do Rzymu, zaraz wyraziliśmy zdanie nasze, że chyba może być mowa o nocie ministra spraw zagranicznych do ambasadora austryacko-węgierskiego hr. Paara w Rzymie, przeznaczonej do zakomunikowania treści kardynałowi Antonellemu. Ostatnie dzienniki w tym duchu tłumaczą też znaczenie pisma ministra spraw zagranicznych, wystosowane w sprawie ustaw wyznaniowych, w odpowiedzi na encyklikę Papieża z dnia 7. marca.

Z wycieczki do Warszawy.

(Dokończenie.)

Zapytacie się: i gdzież było najświetniejsze święcone?

W myśl ogólnej warszawskiej opinii muszę odpowiedzieć, że najgłośniejsze święcone było u hr. Kossakowskich, a najlepsze baby wielkanocne u cukiernika Kocha.

— Cóż ja biedny człowiek winien, że moje baby wszystkim najlepiej smakują? — mówił naiwnie załamując ręce p. Koch, gdy kilkaset bab rozprzedał w przeciągu godziny, a zamówienia jak powódź zalewały jego cukiernię.

Koch stał się bohaterem dnia, w wielką sobotę nikt nie mówił jak tylko o babach Kocha, a nawet sława Loursa poszła na chwilę w niepamięć wobec wszechwładnych bab rozpierających się z dumą w piecu p. Kocha.

U hrabstwa Kossakowskich zgromadziła się na święconem cała prawie Warszawa: arystokracya pieniężna i rodowa, kupcy, artyści, literaci, wszyscy przy jaju święconem szczere wymieniali życzenia. W zimie w tym samym domu *les beaux èsprits* Warszawy znalazły pożądane miejsce literackiej i artystycznej pogadanki, a salon hr. Kossakowskich bezsprzecznie do najprzyjemniejszych policzyć należy w dzisiejszej Warszawie.

Warszawa bardzo ściśle przestrzega dawnych zwyczajów w święta wielkanocne, to też ktoby nie miał znajomych, musiałby tam bardziej pościć w Wielkanoc aniżeli w wielki post, napróżnoby pukał do drzwi restauracyi i cukierni, wszędzieby bowiem znalazł spuszczone story i prawdziwie angielską ciszę świąteczną. Fiakry także świętują, i trzeba się z losem pogodzić i chodzić piechotą.

Wspomnieliśmy o warszawskich literatach, a jużciż nie można poprzestać tylko na wzmiance o nich, boć Warszawa liczy trzydzieści kilka pism peryodycznych, z pomiędzy których n. p. *Kłosy* mają rzeczywiście 7000 abonentów, a polityczny dziennik *Wiek*, w drugim roku istnienia dochodzi do 5000 prenumeratorów.

Przed kilkoma jeszcze laty był w Warszawie bardzo widoczny przedział pomiędzy młodszą a starszą literaturą, była otwarta walka pomiędzy taką *Biblioteką warszawską*, *Tygodnikiem illustrowanym*, *Gazetą polską*, które się dobrze zasłużyły w długiej a poczciwej pracy, a zrywającą się do lotu *Niwą*, *Przeglądem tygodniowym* i podrzędnemi pismidłami jak *Kolce*, do których nawet młodsza literatura przyznawać się nie chciała. Skrajny, pozytywistyczny kierunek cechował zwłaszcza *Niwę* i *Przegląd tygodniowy* — zaś *Kolce*, biorąc sobie wzór z szumowin zachodniego dziennikarstwa, na wszystko się rzucały, wszystko obryzgały błotem, chcąc w ten sposób zyskać sobie ciekawych czytelników i prenumeratorów. Walka jednak poczciwego dziennikarstwa tak chlubne przyniosła owoce, że dzisiaj widzimy *Niwę* zreformowaną i oględniejszą, *Przegląd tygodniowy* znacznie mniej liczący zwolenników, a *Kolce* wychodzące pod inną redakcyą (J. Czarnowskiego) i z zupełnie z inną tendencyą aniżeli *Kolce*, na które jeszcze przed pół rokiem krzyczano.

Jeżeli zważymy, ile artykułów pożerać musi trzydzieści kilka pism peryodycznych, wychodzących obecnie w Warszawie, toć nie będzie się nam dziwnem wydawać, że ruch literacki warszawski jest bardzo znaczny, i że produkcya dziennikarska rzec można coraz bardziej rośnie. Charakterystyczną cechą tego ruchu jest wszakże znaczna ilość tłumaczeń z obcych języków, które pod najrozmaitszemi formami wchodzą już to w szpalty pism peryodycznych, już to wychodzą jako osobne dzieła. Zdaje się, że ta moda przyszła do Warszawy z Moskwy i z Petersburga. Rossyanie szczycą się tem, że najpierwsi przyswajają sobie każdy znakomitszy utwór europejskiej literatury, a jeżeli który z głośnych pisarzy angielskich lub francuzkich wzbogaci swe piśmiennictwo nową książką, to można być pewnym, że równocześnie z drukiem oryginału, drukuje się już i przekład na język rossyjski. Ta ambicya, aby mieć jak najrychlej własne przekłady, udzieliła się i Warszawie, a tamtejsi nakładcy radziby wykraść tajemnicę z tek zagranicznych pisarzy, aby się tylko módz poszczycić, że oni pierwsi wydali nowe, nieznane jeszcze dzieło. Tak się też stało z *Rokiem 93.* Wiktora Hugo, który nigdzie tak szybkiego jak w Warszawie nie doczekał się przekładu.

Jak potężną jest ta tendencya rychłego przyswajania sobie obcych myśli, obcych dzieł, może nam za przykład posłużyć *Tygodnik illustrowany*, który przez długi przeciąg lat był ściśle polskiem pismem, do tego stopnia, że nie przyjmował nawet artykułów o cudzych przedmiotach, a dziś nietylko że zamieszcza rzeczy z obcych piśmiennictw czerpane, ale co więcej, przyjmuje w swe łamy tłumaczenia zagranicznych powieści.

Nie tutaj miejsce zastanawiać się nad doniosłością tej powodzi tłumaczeń, zalewającej warszawskie pisma; chcieliśmy tylko podnieść ten fakt, który zresztą może podlegać dyskussyi, i może być także uważany za chwalebny objaw. Takby się przynajmniej zdawało po rossyjskiej literaturze, w której tłumaczenia bardzo wiele dobrego zdziałały i do daleko szybszego ją przymuszają postępu, aniżeliby się to dziać mogło na podstawie zasobów wyłącznie domowych tylko.

Z książek oryginalnych dość głośną jest w Warszawie nowa powieść p. Edwarda Lubowskiego *Na pochyłości*, drukowana prawie przez pół roku w fejletonie *Wieku*, a obecnie będąca w dwóch tomach w handlu księgarskim. Mieliśmy także sposobność czytać w rękopisie nową większą komedyę tegoż autora, osnutą na tle życia warszawskiego, i sądzimy, że wprowadzi ona na scenę kilka nowych typów, co w dzisiejszych komedyach nie małą stało się rzadkością.

Jeżeli już jednak mówimy o książkach nowych, to i o rzadkościach bibliograficznych napomknąć sobie pozwolimy.

A rzadkości bibliograficznych nie mało zawiera biblioteka kasztelana Leona Dembowskiego, będąca obecnie na sprzedaż. Prócz bardzo cennych rękopisów znaleźć tam można wiele *białych kruków*, rzadkich dzieł francuzkich i ważnych wydań łacińskich klassyków. Pomiędzy innemi posiada ów księgozbiór biblię Radziwiłłowską, biblię Ostrogską, Zielnik Syreniusza, co dla bibliofilów może być pożądaną nowością. Przedewszystkiem jednak zwracamy uwagę na rękopisy tej biblioteki, będące ważnemi historycznemi źródłami.

Jak na brukowe wiadomości, w zanadto poważną jednak zaczynamy wchodzić materyę, więc od rękopisów zwróćmy się do teatru, bo mówiąc o Warszawie, tamtejszej sceny pominąć nie wolno... Po powrocie swym ze Lwowa występowała pani Dowiakowska po raz pierwszy w drugie święto Wielkiejnocy; w *Halce* towarzyszył jej pan Cieślewski. Ulubiony tenor warszawski pan Fileborn, który miał być zaangażowanym w Petersburgu, wrócił znów z Północy, a wdzięczna Warszawa żywemi przyjmowała go oklaskami. Petersburg zaczyna ostatniemi czasami robić Warszawie niemiłe niespodzianki. Nie dosyć bowiem że chciał jej odebrać Fileborna, ale co większa, co ważniejsza — dla warszawskich elegantek, wykrada jej panią Włodkowską, właścicielkę największego magazynu mód, despotyczną królowę warszawskiej mody.

— Włodkowska wyjeżdża do Petersburga! — oto powszechny okrzyk smutku jaki usłyszysz w warszawskich salonach; pani Włodkowska wyjeżdża, bez której nie obeszła się żadna wspaniała wyprawa panny

Politik z niedzieli listowi waszemu o stanowisku Jego Excell. ministra Dr. Ziemiałkowskiego poświęciła artykuł wstępny. Bardzo to zaszczytne dla korespondencyi waszej, wywołanej przez polemikę z *Dziennikiem Polskim*. Sama sobie winna *Politik*, jeżeli dopiero z listu w *Gazecie Lwowskiej* dowiedziała się, jakiem jest stanowisko pana Ziemiałkowskiego. Mniemaliśmy zawsze, że stanowisko ministra nie może być innem, jak tylko oparte na wzajemnej solidarności z całym gabinetem. Inne stanowisko byłoby anormalnem. Jeżeli *Politik* wierzyła w anomalię — to optyczne złudzenie było po jej stronie.

Wczoraj panował tu skwar — słońce piekło jak w czerwcu. Dziś cały dzień, zwłaszcza wieczorem wielka ulewa — tak iż nadzieja dobrego żniwa wzrasta.

RADA PANSTWA.

XIV. posiedzenie Izby panów z dnia 13. kwietnia.

Prezydent ks. Karol Auersperg otwiera posiedzenie o godzinie 11 rano.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Prezydent zapewnia Izbę, że omdlenie bar. Lichtenfelsa na ostatniem posiedzeniu nie pociągnie za sobą skutków niebezpiecznych dla jego zdrowia.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad przedłożeniem wyznaniowem. Najpierw zabiera głos sprawozdawca wniosku mniejszości.

Hr. Falkenhayn: Mniejszość Waszej komissyi, panowie, może, jak mniemam, z pewnem zadowoleniem spojrzeć na przebieg dwudniowej rozprawy ogólnej. Wszyscy przeciwnicy przedłożenia usprawiedliwili stanowisko mniejszości. Nie potrzebowałbym zatem występować ponownie w obronie wniosku mniejszości, gdybym nie musiał odeprzeć dwóch głównych zarzutów. Powiedziano tutaj, ze nie wypada przechodzić do porządku dziennego i tem udaremniać rozprawy szczegółowej. Mianowicie dwaj poprzedni mowcy rozprawiali na ten temat. Jeden z nich, reprezentant niemieckiej umiejętności powiedział, że nie zgadza się wprawdzie z zasadami przedłożenia, ale głosować będzie za przejściem do rozprawy szczegółowej, ażeby usterki usunąć poprawkami; drugi szanowny mowca mniemał, że ustawy, przeciw której podniesiono tak ostre zarzuty, nie należy sądzić i potępiać bez wysłuchania obrońców. Obu mowcom muszę odpowiedzieć, że nie idzie tu o pojedyncze postanowienia lecz o zasady ustawy, które potępimy. W przedłożeniu widzimy kodyfikację administracyjnej samowoli państwa. My nie chcemy tu wydawać wyroków ani wykonywać takowych, lecz tylko zaprzeczamy kompetencyi w tej sprawie. Jeszcze jednem słowem odpowiem mowcy, który oświadczył, że powinniśmy tutaj mówić mniej po rzymsku a więcej po niemiecku. Zdaje mi się, że mówiliśmy po niemiecku w znaczeniu, jakie z tem pojęciem łączy narzecze austryackie. Zresztą my katolicy austryaccy powtarzamy we wszystkich językach szerokiego cesarstwa słowo, zdanie, które może brzmi po rzymsku ale uznanem będzie przez każdego za austryackie. Jest to hasło naszego stronnictwa w duchowej walce, którą nam narzucono, jestto hasło, z którem zwyciężymy: Z Bogiem za cesarza i ojczyznę! *(oklaski na prawicy.)*

Sprawozdawca większości Hasner: Jestto rzeczą zrozumiałą, że na zasadę przedłożonego projektu silnie uderzono w dwudniowej rozprawie; ale nie tak zrozumiałą jest dla mnie ta okoliczność, że wynajdywano w ustawie mnóstwo czarnych punktów, których wykazanie musiałoby przekręcić brzmienie ustawy. Zdziwiłem się tem więcej, ile że jeden z dostojników kościelnych powiedział ustnie, że nie jest ona dla państwa zdobyczą w obec dawniejszego stanu ustawodawstwa a zaraz po nim oświadczył drugi mowca, że jest ona małem działem wytoczonem przeciw kościołowi. Powiedziano tutaj, że ustawa zniża służbę kościoła na stanowisko sług państwa. Zdaje mi się, że był to tylko *lapsus*, gdyż oba stanowiska są sobie równe. Zrozumiałbym zarzuty podniesione przeciw ustawie, gdyby ona wmięszała się w prawo kanoniczne, w spiritualia, temporalia itd. gdyby, jak to się dzieje w wielu katolickich krajach, kazała wnosić rekursy tylko do władz państwowych, gdyby wreszcie zaprowadziła placetum sejmu. Ale o tem wszystkiem niema tutaj mowy.

Mowca przystępuje do zasadniczego rozbioru ustawy i wśród oklasków Izby zaleca rozpoczęcie rozprawy szczegółowej.

Minister wyznań i oświecenia dr. Stremayr: Wysoka Izbo panów! Trudno już dalej rozwijać zapatrywania, skoro takowe w ciągu dwudniowej rozprawy tak dokładnie rozwinięte zostały. Jeszcze trudniejszem staje się to zadanie po dokładnem i znakomitem przedstawieniu rzeczy, które tu dzisiaj słyszeliśmy. Dla tego zechce mi darować wysoka Izba, jeżeli w mojem bardzo spokojnem przedstawieniu przedmiotu tu i owdzie dotknę myśli, które może w nieco odmiennej formie znalazły już wyraz świetniejszy.

Osią rozprawy były dwie kwestye. Z jednej strony wzięto za podstawę zasadę ustawy, z drugiej strony treść prawnych postanowień. Co do samej zasady podnoszono wobec przedłożenia rządowego przedewszystkiem egzystencyę konkordatu, egzystencyę idei, która doprowadziła do zawarcia konkordatu.

Mógłbym łatwo poprzestać na tem oświadczeniu, że międzynarodowe zniesienie konkordatu dokonane w r. 1870 jest niewzruszonym faktem, na którym rząd opiera swoje dalsze czynności. Mimo to pozwolę sobie podnieść tu jednę okoliczność. Wypowiedziane w ustawach zniesienie najgłówniejszych postanowień konkordatu, uznany brak prawomocności tego konkordatu w wielkiej części austryackiej monarchii, sięgająca do głębi organizacyi kościelnej zmiana w stosunkach jurysdykcyjnych pomiędzy episkopatem a stolicą Apostolską — oto są fakta, które stały się powodem rozstrząśnienia tego traktatu państwowego, które już ze stanowiska międzynarodowego uniemożliwiały prawną egzystencyę tego traktatu w przyszłości. W ten sposób nastąpiło uchylenie traktatu.

Jeden z mowców podniósł uwagę, że wskutek uchylenia tego międzynarodowego traktatu wcale nie został zniesiony cesarski patent z 5. listopada 1855. Ustawodawstwo powinno zawsze postępować równym krokiem z wielkiemi organicznemi zmianami, które spełniają się w ludzkiem społeczeństwie a żadna ustawa nie zdoła się utrzymać, jeżeli nie zgadza się z tą zasadą. Czyż można przypuścić, ażeby po zniesieniu międzynarodowego traktatu, nazwanego konkordatem, po zupełnem wstrząśnieniu idei tego traktatu, było rzeczą możliwą utrzymać taką formalnie istniejącą ustawę bez najgłębszego zachwiania poczucia prawnego u ludu?

Czyż doświadczenie z ostatnich 4 lat po zniesieniu konkordatu nie dostarczyło dowodu, że istnienie tego stosunku wywołało okoliczności, które nie dały się pogodzić z spokojnem istnieniem i rozwojem życia państwowego?

Powiedziano tutaj, że to, co dokonanem zostało w konkordacie, może być osiągnięte w nowej formie i że w miejsce zniesionego konkordatu powinien wejść w życie konkordat nowo zawarty. Ze zniesienie konkordatu zostawało w pewnym związku z prądem czasu, już wykazałem; że dalej zniesienie konkordatu nie ograniczyło się na samą Austryę, to jest faktem niezaprzeczonym.

Jakżeż można wśród takich stosunków przystąpić znowu do urzeczywistnienia idei, nad którą historya przeszła już do porządku dziennego? Rząd austryacki próbował w ciągu kilku lat nieraz zmienić konkordat; przytaczam lata: 1861, 1864 i 1868. Nie reprezentanci nowoczesnego państwa lecz właśnie mężowie ze stronnictwa kościelnego, i to stronnictwa ściśle kościelnego, przeznaczeni zostali do rokowań z Stolicą Apostolską o zmianę konkordatu. Ale nawet ci mężowie kościelnych przekonań, którym żadnego zarzutu zrobić nie można, otrzymali z Rzymu odpowiedź: *non possumus*.

Po tym historycznym wstępie, mowca przystępuje do odparcia zarzutów i najpierw zbija zarzut, że rząd robi z kościoła katolickiego kościół państwowy, ażeby go wystawić na zarządzenia policyjnej dowolności. Ten zarzut upada w obec postanowień §. 15. ustaw zasadniczych państwa. Że ustawa nie wyrządza ujmy prawom i interesom kościoła katolickiego, najlepiej dowodzą słowa dostojnika kościelnego, który w rozprawie pierwszy głos zabrał. Powiedział on, że ustawa w całości nie narusza tych praw i interesów. Podniesiono także zarzut administracyjnej dowolności. Ale organa administracyjne są tak samo obowiązane do przestrzegania ustaw jak władze sądowe; administracya podlega tak samo odpowiedzialności jak każdy inny organ w państwie a każdemu wolno poszukiwać satysfakcyi prawnej. W końcu wyraża minister nadzieję, że episkopat austryacki nie zezwoli na stawianie oporu prawnie uchwalonym ustawom. Jeżeliby jednakże stać się miało przeciwnie, to rząd użyje wszelkich środków, ażeby prawu zapewnić poszanowanie.

Minister — prezydent ks. Auersperg: Nie będę nadużywał cierpliwości Wys. Izby. Pozwolę sobie zrobić tylko kilka uwag. Zwracając się najpierw przeciw słowom jednego z dostojników kościelnych, który powiedział, że urząd kościelny nie może być w oczach ludu zniżony na stanowisko urzędu państwowego, muszę zaprotestować przeciw takiemu wyrażeniu się w imieniu całego stanu urzędniczego. Urząd państwowy jest trudny, na urzędniku cięży trudna praca. Dzisiaj nie tak łatwo można utrzymać powagę ustawy i bronić powagi państwa. Ale nie myślę, że sługa państwowy jest takim parjasem, ażeby można mówić o poniżeniu stawiając kogoś w oczach ludu na to stanowisko *(oklaski)*.

Muszę teraz zwrócić się przeciw sprawozdawcy mniejszości, który na wstępie swej mowy stanął jako przewódzca stronnictwa konserwatywnego. Jeżeli pierwszą część jego mowy dobrze zrozumiałem, to widzę w niej twierdzenie, że rząd wnosząc tę ustawę poszedł za naciskiem stronnictwa niezmordowanie naprzód zdążającego. Tak nie jest. W ogóle mniemam, że każdy rząd, który działa zgodnie co do wytkniętych sobie celów, nie powinien ulegać żadnym naciskom, i na tem polega także pewien rodzaj konserwatyzmu.

Co do samych ustaw dostatecznie już wykazano, że nie zawdzięczają one swego istnienia dzisiejszemu ministerstwu. Wniesienie tych ustaw już od kilku lat polecone było każdemu ministerstwu w pismie cesarskiem.

Także i nam, dzisiejszemu rządowi, przypadło to zadanie a zaraz po objęciu czynności rządowych Najjaśniejszy Pan podniósł to zadanie w mowie tronowej. Nie ulegliśmy żadnemu naciskowi. Dopiero po upływie 2½ lat złożyliśmy projekty ustaw na stole Wys. Izby deputowanych. Poprzednio ściśle zbadano projekty i usunięto z nich wszelką surowość, wszelką zaczepną tendencyę. Nie chcieliśmy wypowiedzieć walki kościołowi, lecz pragniemy postawić się na stanowisku odpornem i bronić ustawami powagi państwa.

Twierdzenie sprawozdawcy mniejszości, że ustawa ta otworzy otchłań, w którą wpaść może nasza ojczyzna droga, nasz dom monarszy i całe cesarstwo, muszę — niech mi to Wys. Izba przebaczy — nazwać potwornem. *(Brawo — wesołość.)* Nie mogę w to uwierzyć, ażeby egzystencya monarchii i domu cesarskiego zawisłą być miała od tej okoliczności, czy ustawy te przyjęte zostaną albo nie.

Moi Panowie! Egzystencya monarchii opiera się na silniejszej podstawie, i ma rękojmię w wierności i miłości, którą wszystkie narodowości i szczepy austryackie połączone są z swoim dziedzicznym domem monarszym (*Żywe oklaski.*) Ten węzeł nie zawisł od przyjęcia albo odrzucenia ustawy lecz od miłości okazywanej domowi cesarskiemu w chwilach radości i smutku, a zawsze świetnie wypróbowanej (*Żywe oklaski*). Jest to moją świętą wiarą, mojem najszczerszem przekonaniem, że węzeł ten wiecznie trwać będzie, a wytrwanie w tej wierze i tem przekonaniu jest jak mniemam rzeczą konserwatywniejszą niż powtarzanie przy każdej niemiłej sobie ustawie tej groźby, że przezto tron i monarchia będą obalone. *(Oklaski)*.

Takie mam pojęcie o konserwatyzmie, a jeżeli Wys Izba to zdanie podziela, to upraszam Ją, ażeby przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad ustawą. (*Grzmot oklasków*).

Następuje imienne głosowanie. Za wnioskiem przejścia do porządku dziennego padło 43 a przeciw wnioskowi 77 głos.

Za przejściem do porządku dziennego głosowali między innymi członkami także: ks. Czartoryski, ks Jabłonowski, hr. Krasicki, hr. Lanckoroński, hr. Potocki, ks. Sapieha, hr. Siemieński i arcybiskupi: Wierzchlejski, Szymonowicz i Sembratowicz.

Następuje rozprawa szczegółowa, której przebieg streściliśmy w ostatniej poczcie przedwczoraj. Izba uchwala następnie całą ustawę w trzeciem czytaniu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Według telegraficznych doniesień: rząd bawarski odrzucił prośbę starokatolickiego biskupa Reinkensa o uznanie w Bawaryi, a to na mocy orzeczenia komisyi prawniczej. Przedmiotem obrad tej komisyi była następująca kwestya: Czy bawarski rząd, na podstawie pozytywnych ustaw krajowych, może uznać Dr. Reinkensa, za katolickiego biskupa z prawem pełnienia obowiązków, które petenci (Reinkens i towarzysze) jako konsekwencye uznania uważają? Ta kwestya, miała być traktowaną tylko ze stanowiska prawniczego i podług przepisów pozytywnego prawa, bez względu na politykę lub dobro państwa. Komisya miała zestawić bieg sprawy i podług obowiązujących ustaw wydać orzeczenie. Następujące normy przytacza komisyi w swej opinii: akt konstytucyjny, tytuł IV, §. 9, edykt religijny i konkordat. W końcu jako wynik poprzednich wywodów okazuje się, że rząd bawarski nie ma prawa przychylić się do prośby starokatolickiego biskupa Reinkensa, i że potrzebaby do tego osobnej ustawy konstytucyjnej.

— Sejm pruski zebrał się w poniedziałek na to jedynie, aby odroczyć swe posiedzenia na czas nieograniczony. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł deputowany Rickert wniosek odroczenia, który przyjęty został przez Izbę. Następnie zabrał głos prezydent Bennigsen i oświadczywszy, że leży zarówno w interesie sejmu jak i parlamentu, aby Izba przez pewien czas nieodbywała posiedzeń, prosił, aby wyznaczenie przyszłego posiedzenia pozostawiono jego decyzyi. Izba zgodziła się na to.

— Katolickie stowarzyszenie ludowe w Monachium wyraziło swe zdanie w kwestyi wojskowej zapomocą następującej rezolucyi: Monachijskie stowarzyszenie katolickie widząc w militaryzmie państw nowoczesnych główne źródło zubożenia i ruiny materyalnej ludów, uważa ścieśnienie a jeżeli można całkowite usunięcie militaryzum za rzecz niezbędną. Stowarzyszenie widzi w żądaniu oznaczenia stopy pokojowej na 401.659 ludzi i trzechletniej służby wojskowej trwałe umocnienie tego militaryzmu w Niemczech, a skutkiem tego we wszystkich państwach Europy. Z tego powodu wyraża nadzieję, że reprezentanci ludu niemieckiego, zwłaszcza zaś członkowie centrum parlamentu sprzeciwiać się będą stanowczo tym żądaniom, zezwalając jedynie na środki, których honor i bezpieczeństwo Niemiec niezbędnie wymaga. W końcu wyraża Stowarzyszenie nadzieję, że zastępcy ludu katolickiego nie zrzekną się nigdy i pod żadnym warunkiem prawa budżetowego, które jest najcenniejszym nabytkiem konstytucyjnym.

— Kapituły katedralne pelplińska, poznańsko-gnieźnieńska, wrocławska, paderbornska i monasterska wniosły do Izby deputowanych petycyę o odrzucenie projektu ustawy w sprawie administracyi opróżnionych biskupstw.

Francya. Złożony przed kilku dniami z urzędu podprefekt Merlin ogłasza w dziennikach następujący list otwarty do ks. Brogliego, list który we wszystkich kołach politycznych wielkie zrobił wrażenie: „Saint Quentin, 8. kwietnia 1874. Panie Ministrze! Dzisiejszy dziennik urzędowy zawiadamia mię, iż powołany zostałem „do innych funkcyi.“ Nie będę tak niedyskretnym, abym się Pana zapytywał, do jakich to funkcyi Pan mnie powołałeś. Wiemy od 24 maja, że jest to przez rząd moralnego porządku przyjęty frazes, który zastosowany do urzę-

---

młodej, bez której dama wielkiego świata w Warszawie nie włożyła nowego kapelusza.

— Kto ją zastąpi? — pytają się warszawskie damy, i spieszą do jej magazynu, gdzie napisano wielkiemi literami „Wyprzedaż wszystkich towarów“, aby uratować co się da z tego skarbu, co ma bezpowrotnie zginąć na północy.

Lecz wróćmy do teatru.

W środę po świętach grano *Safandułów*, przyznam się jednak, że Sardou chyba w samym Paryżu mógł się cieszyć tak wybornem przedstawieniem swej rodziny starych kawalerów. Żółkowski jako margrabia de la Rocheplans. Rapacki jako rewolucyjny Leonidas Vauclin, a Ostrowski w roli Valcreusa, safanduły nad safandułami, tworzyli tak skończoną, tak wyborną harmonię, że z żalem widziało się ich znikających za kulisami. O ile mi się zdaje, nasza publiczność nie wiele wie o znakomitym talencie komicznym p. Ostrowskiego; nazwisko Żółkowskiego, jako powtarzające się już w drugiej generacyi, bardziej jest nam znane, mam sobie więc za obowiązek przypomnieć Ostrowskiego, którego możnaby na równi postawić z wiedeńskim Knakiem lub Matrasem.

Panna Romana Popiel, zawsze równie sympatyczna, równie piękna, jak przed kilkoma laty, kiedyśmy ją we Lwowie pożegnali, z właściwą sobie naiwnością wywiązała się z roli Małgorzaty, to też publiczność teatru Rozmaitości nie szczędziła jej oklasków i nie szczędzi jej powszechnej sympatyi.

Na koniec podzielić się musimy z naszą publicznością przyjemną nowiną, że jeżeli nowej dyrekcyi teatru uda się zaangażować panią Modrzejewską na gościnne występy, będziemy ją widzieli w kilku nieznanych nam rolach; pani M. bowiem przygotowała sobie zupełnie nowy repertoar.

K.

dnika, oznacza po prostu, że został z urzędu złożonym.

Chciałeś mię Pan zapewne ukarać za umiarkowanie, z jakiem przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy o merach postępowałem. Ani podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Baragnon, ani Pan nie mogliście mi zapomnieć, że na 127 merów w moim okręgu złożyłem z urzędu tylko pięciu i że nie rozwiązałem rady gminnej miasta St. Quentin, składającej się z bardzo poważanych i porządkowi publicznemu duszą i sercem oddanych mężów, którym Pan to tylko mógłbyś zarzucić, iż z przekonania są republikanami.

Znakomity Pański podsekretarz stanu, który był republikaninem, legitymistą i orleanistą a który jutro już może będzie bonapartystą, nie może ścierpieć u innych stałości przekonania a w razie konieczności wolałby, jak się sam wyraził, widzieć w radzie municypalnej żandarmów niż republikanów.

Nie mogłem, Panie ministrze, takim zasadom hołdować, nie mogłem powstawać przeciw mężom, którym z Pańskiego stanowiska nic więcej zarzucić nie można, jak tylko to, że przyznają się do tych zasad, co szanowni deputowani Zgromadzenia narodowego, zasiadający w lewem centrum Izby wersalskiej. Mężowie ci, mów Pan sobie co chcesz, nie zagrażają nam niebezpieczeństwem socyalnem.

Gdyby tu chodziło o walkę przeciw bonapartystom, podjąłbym się z wszelką gotowością tej misyi. Zachodzi tu jednak zupełnie co innego. Lecz Pan innego w tej mierze jesteś zapatrywania; życzeniem Pańskiem jest oszczędzać bonapartystów. Ktoby to mości książe śmiał był utrzymywać przed kilku laty, mianowicie gdy prefekci kandydaturę Pańską w departamencie Eure z całą zaciętością zwalczali, że nadejdzie dzień, w którym ks. Broglie, jako prezydent rady ministrów, sam nad przywróceniem cesarstwa pracować będzie? Tymczasem rzeczywiście tak się stało. Czy nie przeraża to Pana, gdy wspomnisz o wyroku, jaki kiedyś o Panu wydanym zostanie, a który odnosić się będzie również do stronnictwa orleańskiego, do którego przywódzców Pan należysz. Nieszczęsną swą polityką skompromitowałeś Pan raz na zawsze to stronnictwo, do którego zasad liberalnych dawniej jeszcze pewne zaufanie przywiązywano. Dla tego, panie ministrze, szczęśliwym się czuję, żeś mię Pan spowodował do wystąpienia z urzędu. Powiodło się Panu lepiej niż komu innemu wśród obecnych stosunków ukarać urzędnika, który powołanie swe do sprawowania urzędu publicznego zawdzięcza swym antibonapartystowskim przekonaniom. Proszę przyjąć i t. d. H. Merlin."

— W sprawie ucieczki Rocheforta zapewniają niektóre dzienniki francuzkie, że rząd francuzki ma zamiar zażądać od rządu angielskiego wydania Rocheforta i towarzyszy i że w tej sprawie odbył jeneralny prokurator trybunału apelacyjnego w Paryżu konferencyę z marszałkiem Mac-Mahonem, z ministrem spraw wewnętrznych ks. Broglie i z ministrem spraw zagranicznych ks. Decazes.

— D. 11. b. m. uwięziono w Paryżu członka komuny nazwiskiem Bellota, który według aktu oskarzenia miał brać udział w podpalaniu ratusza i przy rozstrzelaniu hr. Beaufort.

— Z piękną pogodą wiosenną, rozpoczęły się znów pielgrzymki do miejsc odpustowych we Francyi. W pielgrzymce odbytej w ostatnich dniach do Notre Dame de Tougon wzięło udział około 3000 osób. I w tym roku trzymają się pielgrzymi tego samego programu, co w roku ubiegłym: rano odbywa się msza św. i procesya, wieczorem pochód z pochodniami. Do Notre Dame de la Salette przybywa już mnóstwo pobożnych podróżnych. Kościół w Lourdes został zrestaurowany i przyozdobiony. Piękny duży portret ojca św. z godłem papiezkiem zawieszono u wejścia do kościoła.

— W Tours zbierze się d. 28. b. m. kongres prasy katolickiej i legitymistycznej, na którym ułożony zostanie program postępowania w sprawie ustaw konstytucyjnych.

— Obiega po Paryżu pogłoska, że były minister spraw wewnętrznych Beulé zmarł nie wskutek przerwania żyły, jak to pierwotnie głoszono, lecz w skutek zażycia trucizny; inni znów utrzymują, iż zadał on sobie cios śmiertelny sztyletem w serce. Z początku chciano zataić to samobójstwo, lecz tajemnicę zdradził lekarz, który miał ten wypadek śmierci skonstatować.

— Minister sprawiedliwości Depeyre rozesłał d. 11 b. m. do wszystkich jeneralnych prokuratorów okólnik, w którym ich wzywa, aby sądownie ścigali wszystkie dzienniki, które podejmują wycieczki przeciw urzędowemu stanowisku marszałka Mac-Mahona.

— Dzienniki paryskie doniosły, że hr. Ramport i kilku innych znakomitszych deputowanych lewego centrum odbyło z marszałkiem Mac-Mahonem, konferencyę, na której przyrzekli, iż będą popierać marszałka w razie, gdyby utracił większość w Zgromadzeniu narodowem. Hr. Ramport zaprzecza obecnie tej wiadomości i oświadcza w liście do *La France* wystosowanym, iż nie będąc na prywatnem posłuchaniu u marszałka Mac-Mahona, nie mógł mu złożyć oświadczenia, o którem niektóre dzienniki wspominają. Hr. Ramport należy do najbardziej poważanych członków lewego centrum, powyższe zaś jego oświadczenie jest o tyle ważnem, o ile dowodzi, iż myśl połączenia się obu centrów nie jest w kołach lewego centrum zbyt popularną.

— D. 5. maja jako w dzień urodzin cesarzowej Eugenii zamierza wiele dam francuskich zrobić wycieczkę do Chiselhurst. Zarządzono już składkę na wybicie medalionu dla cesarzowej. na którym na jednej stronie wyrytą zostanie data 5. maja, a na drugiej alegoryczny obraz Francyi. W tym samym dniu ma być również cesarzewiczowi wręczoną szpada honorowa, którą zwolennicy cesarstwa dla synów Napoleona III zrobić kazali.

— *Correspondance Speciale*, organ katolicko monarchiczny zamieszcza w ostatnim swym numerze następujący komunikat: „Francya powinna wiedzieć, że monarchiści dziś bardziej niż kiedykolwiek pewni są stanowczego i blizkiego tryumfu swej sprawy; że w czasie feryi parlamentarnych nie zaniedbają niczego, co by przyspieszyć mogło tak upragnione i krajowi tak potrzebne rozstrzygnięcie kwestyi formy rządu. Odbędą się podróże i konferencye, aby przygotować plan kampanii, która dla losów Francyi będzie rozstrzygającą. Polityczni nasi przeciwnicy powinni wiedzieć, iż wszystko uczynimy, aby tylko urzeczywistnić nasze najdroższe nadzieje patryotyczne.

Hiszpania. O intrygach marszałka Serrana w sprawie zawarcia konwencyi z Don Carlosem, piszą z obozu karlistowskiego w Nocedal pod dniem 6. b. m.:

„Dowiaduję się o faktach, które nie licują wcale z mem dotychczasowem wyobrażeniem o karności armii karlistowskiej. Nie podaję wam na razie bliższych szczegółów ani o samej sprawie, ani o wodzach, którzy są do niej wplątani Tyle tylko powiem, że Dorregaray został wezwany do głównej kwatery królewskiej, aby usprawiedliwił swoje postępowanie; jeżeli wyjaśnienia jego nie okażą się dostatecznemi, zostanie ten jenerał postawiony przed sąd wojenny. Mówi on, że chodzi jedynie o zawarcie zwykłej konwencyi w sprawie rannych żołnierzy. Marszałek Elio i Carlos VII są jednak innego zdania, twierdzą oni bowiem, że sam fakt zawiązania rokowań z Serranem jest już naruszeniem ustaw wojskowych, za które naznaczoną jest kara śmierci. Nawarette dostał porządnego „nosa" za to, że pozwolił ajentom Serrana wkraść się między żołnierzy dla robienia propagandy. Lizarraga i Lirio postąpili sobie energiczniej, kazali oni takich ajentów księcia de la Torre rozstrzelać jako prostych szpiegów. Marszałek Elio wydał rozkaz, aby odtąd zachowano jak największą ostrożność."

— *Courrier de Paris* otrzymał z Madrytu takie telegramy:

9. kwietnia: Ogromne wzburzenie. W skutek pogłoski o podpisaniu konwencyi odbyły się liczne manifestacye. Mówią, że Rada ministrów nie chce ratyfikować konwencyi.

10. kwietnia: Serrano wyjechał do Madrytu z gotową konwencyą, która ma być podpisaną i ratyfikowaną przez radę ministrów.

Ostatnie telegramy doniosły jednak, że Don Carlos odrzucił wszelkie propozycye, czynione mu przez Serrana w sprawie zawarcia konwencyi.

Szwajcarya. Namiestnik rządowy w Pruntrut p. Froté wysłał następujące rozporządzenie w sprawie processyi i pielgrzymek. My namiestnik powiatu Pruntrut, zważywszy, że ze sprawozdań ajentów policyjnych okazuje się, jako pielgrzymki ultramontanów do granicy francuzkiej dają często powód do nieporządków; zważywszy, że pielgrzymki te urządzane są jedynie w tym celu aby utrzymać agitacyę w kraju; zważywszy ze przemówienia usuniętych duchownych się tego rodzaju iż podbudzają ludność do religijnego fanatyzmu, zważywszy, że libacye, jakim są pielgrzymi oddają, bywają aż nadto często powodem napadów na spokojnych obywateli, postanawiamy na wniosek komisarza rządowego.

Każda processya, każdy pochód do granicy czy to pieszo, czy za pomocą wozów jest ostro zabroniony.

Ajenci policyjni otrzymują polecenie, aby donosili nam o każdem przekroczeniu tego rozporządzenia. Winni karani będą wedle art. 4 ustawy z 6 grudnia 1873.

Postanowienie niniejsze odnosi się tylko do odwiedzin gromadnych. Osoby pojedyńcze mogą odwiedzać usuniętych księży tak długo, dopóki to nie daje powodu do niepokoju.

Pruntrut 31. Marca 1874.

Namiestnik rządu
J. Froté.

Turcya. Gdy rząd odrzucił żądanie uznania Hassunistów jako samoistnego wyznania, ustanowiono komisyę do rozstrzygnięcia pytania: czy Hassuniści albo Anti-Hassuniści mają prawo do majątku kościoła ormiańskiego. Komisya ta składała się z 2 Greków, 2 Gregorianów, 2 Hassunistów i 2 Anti-Hassunistów. Hassuniści nie brali udziału w posiedzeniach komisyi. Komisya przychyliła się do zdania Anti Hassunistów, którzy opierając się na urzędowem uznaniu, żądali wyłącznego prawa posiadania majątku kościoła ormiańskiego. Anti-Hassuniści zajęli wszystkie klasztory i kościoły, a gdzie im opór stawiono brali do pomocy tureckie wojsko. Oprócz tego sama Porta pomaga przeciwnikom Hassunistów do zajęcia kościoła w Jerozolimie. Wprawdzie bronią się Hassuniści ale nie mogą mieć nadziei zwycięztwa wśród obecnych stosunków politycznych w Konstantynopolu. Całą tę sprawę przeciw Hassunistom prowadził rossyjski poseł jenerał Ignatiew. Jak donoszą z Konstantynopola, rozpoczynają się układy między prawowiernymi Ormianami z Etschmiasin a Anti-Hassunistami o przyłączenie się do ormiańsko gregoriańskiego patryarchy w Etschmiasin.

— W sprawie Hussunistów tak pisze *Journal des Débats*: „Ostatnie wiadomości z Konstantynopola okazują całą doniosłość sprawy, znanej pod imieniem: kwestyi ormiańskiej. Sprawa ta z początku czysto kościelna zawikłała się przez niespodzianą interwencyę polityczną, i stała się widownią nieprzyjaznego starcia się polityki francuskiej z niemiecką. To nam wyjawia gwałtowne wzruszenie Ormian, niepokój dyplomacyi i obcych kolonii w Konstantynopolu. Do historyi tego niezwykłego nieporozumienia dodajemy, że Porta zajęła nieprzyjaźne stanowisko w obec nas i naszego stuletniego patronatu w Levante. Obecny wielki wezyr, (być może jako nowicyusz w polityce), uznał za stosowne, popierać dążenia Niemców na Wschodzie. Raschid Pasza, Fuad Pasza, Aali Pasza, działali z rozwagą w podobnych sprawach. Niestety Hussein Avni Pasza, następca poprzednich mężów stanu, należy do innej szkoły, uważa bowiem siłę jako środek skuteczny. Błąd ten jest zresztą dość naturalnym u człowieka, który całe swe życie spędził w wojsku i nie zna się prawie na przezornej polityce. Czy Turcya sądzi, że postępując tą drogą zachowa naszą sympatyę dla niej tak potrzebną? W każdym razie jest to dziwnem, że pierwszy minister sułtana, otwarcie przeciw Francyi występuje, gdy w tym samym czasie, minister finansów zwraca się do Paryża o pomoc. Wiadomo bowiem, że wysłano do Paryża osobnego posła z misyą finansową, a obecne stanowisko Turcyi w obec Francyi nie ułatwi mu zapewne pomyślnego załatwienia tej sprawy.

KRONIKA.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne**. Ks. Leopold Wierzbicki, dotychczasowy kooperator exponowany w Machlińcu, otrzymał na dniu 9go marca 1874 kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Janowie (dyecezyi lwowskiej). Ks. Józef Czubaty kooperator przy gr kat. probostwie w Hołhcczach, objął zawiadowstwo grec. kat. probostwa w Bossyrach (dyecezyi lwowskiej). Ks. Jakób Łotocki, gr. kat. pleban w Pukowie (dyecezyi lwowskiej) zmarł dnia 14 marca b. r. przeżywszy lat 54 — Do parafii opróżnionego probostwa w Pukowie należy przeszło 1000 dusz. Prawo patronatu przysługuje pani Rozalii Orłowskiej. — Ks. Józef Łomnicki, administrator gr. kat. kapelanii w Radochońcach (dyecezyi przemyskej) otrzymał dnia 26. marca kanoniczną istytucyę na gr. kat. probostwo w Maciejowej — Ks. Klemens Kopestyński, dotychczasowy zawiadowca gr. gat. probostwa w Izbach, objął administracyę gr. kat. probostwa w Klimkówce (dyecezyi przemyskiej) — Ks. Julian Jarosiewicz, dotychczasowy administrator gr. kat. kapelanii w Michałowicach otrzymał na dniu 2 kwietnia b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Ustrzykach dolnych (dyecezyi przemyskiej.)

— **Z Przemyśla** donoszą nam że wiadomość nasza o powodach nagłej śmierci Roberta Barańskiego w więzieniu śledczem w Przemyślu była mylną Zmarły nie otruł się; śmierć nastąpiła w skutek apoplexyi. Lekarze stwierdzili, że śmierć była naturalną; dlatego też nie odbyła się sądowa obdukcya.

— **P. Zygmunt Zaborowski** ogłosił niedawno w Paryżu dziełko p. t. *De l'Ancienneté de l'homme*, streszczające wszystkie badania czasów przedhistorycznych.

Pogrzeb Kaulbacha tak opisują dzienniki monachijskie: Już od południa tłumy publiczności oblęgały kostnicę cmentarną, gdzie wystawione były zwłoki mistrza oraz zajmowały wszystkie drogi wiodące ku grobowi, położonemu o 10 minut drogi od kostnicy. Około godziny 4 z południa już się na cmentarz docisnąć nie było można. Grób okolony był w wielkich łukach girlandami kwiatów a mur cmentarny w głębi przysłonięty egzotycznemi roślinami. Wśród odgłosu dzwonów stolicy i muzyki żałobnej ruszył orszak pogrzebowy ku grobowi; na jego czele szli członkowie towarzystwa artystycznego z chorągwiami przysłoniętemi krepą, wieńcami na długich posrebrzanych drążkach i pochodniami. Trumnę, zasypaną wieńcami nieśli artyści; za trumną postępowali krewni zmarłego, członkowie Akademii królewskiej, profesorowie wszechnicy, reprezentanci władz i wojska, cały świat artystyczny i tłumy ludności monachijskiej. Wszyscy artyści mieli przepaski krepowe przez piersi i nieśli pochodnie. Pierwszy nad grobem przemówił profesor dr. Carriere, przyjaciel zmarłego. Przemawiali następnie imieniem artystów malarz p. Paul i dr. Riehle. Po spuszczeniu trumny do grobu, który wnet znikł pod powodzią narzucanych nań wieńców, obchód zakończony został chorałem żałobnym, odspiewanym przez zjednoczone stowarzyszenia spiewaków.

— **Nowy przyrząd sygnałowy** zapobiegający wszelkim wypadkom w obrębie dworców kolejowych, zwłaszcza zaś starciu się pociągów, od tygodnia doświadczany bywa z dobrym skutkiem na jednej ze stacyj dolno-szląskiej drogi żelaznej. Przyrząd ten polega na elektryczności.

— **Dla astronomii** w ostatnich czasach nastało prawdziwe żniwo; niedawno donosiliśmy o odkryciu kilku nowych planetów i kometów a znowu telegram wiedeńskiej Akademii umiejętności donosi, że dnia 11 b. m., profesor Winnecke w Strassburgu odkrył kometę w znaku wodnika. Przedstawia się ta gwiazda oku jako świetlany smug, jako jasna mgła.

— **Żyłę rtęci**, żywego srebra, odkryto przypadkowo w Exeterze, w Anglii. Kilku chłopaków bawiąc się na skalnem wybrzeżu strumienia znalazło parę luźnych kropel tego płynnego kruszczu. Zrazu sądzono, że ktoś rozlał w tem miejscu rtęć, dalsze poszukiwania naprowadziły na obfitą żyłę tejże w skale.

— **Ucieczka Rocheforta** jest przedmiotem libretta nowej operetki, zajmującej właśnie pp. Meilhaca i Offenbacha. Tak donosi korespondent paryzki *Spen Ztg*. Jeśli prawdę donosi, dowód to tylko, że dziś ze wszystkiego umieją zrobić — sztuczkę.

— **Ojciec rzek**, amerykański Missisipi skutkiem nagłej w tym roku odwilży do której się przyłączyły deszcze ekwinokcyalne wystąpił z olbrzymiego swego koryta i wyrządził niezmierne szkody Od miasta Cairo aż do deltowego ujścia tej rzeki w morze, t. j. na przestrzeni 1000 mil angielskich, przeciętna jej szerokość wynosi 50 mil. Mnóstwo nieszczęsnych mieszkańców nadbrzeżnych straciło w tej powodzi całe mienie.

— **Jubileusz dziennikarski.** Jeden z najdawniejszych dzienników Turyngii i Niemiec zarazem *Jenaische Zeitung*, dnia 26. b.m. obchodzić będzie 200 rocznicę swego istnienia. Przechodził ten dziennik w ciągu tego dwu-wiekowego istnienia swego najrozmaitsze koleje, ale co najciekawsza: że od chwili założenia aż do dziś pozostawał w ręku jednej i tejże samej rodziny Neuenhahnów Obecnie jest redaktorem *Jen. Ztg.* pan Adolf Neuenhahn.

— **Pomiędzy papierami Livingstona**, które nadeszły do angielskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, znajduje się zajmujący list tego uczonego do p. James Bonnetta, właściciela dziennika *Newyork Herald*. Szczegółowo w nim opowiada Livingston o niewolnictwie panującem w Afryce oraz o życiu domowem i zwyczajach plemion murzyńskich w środkowej Afryce. Rzecz dziwna w każdym razie, że list pisany 9. kwietnia 1872 w tych dniach dopiero, więc po dwóch latach właśnie doszedł adresata. — Zwłoki znakomitego podróżnika na parowcu *Malva* d. 13. b. m. oczekiwane były w Southamptonie, w Anglii, minąwszy kilkoma dniami przedtem Gibraltar. W Londynie nie będą wystawione na widok publiczny, ale tymczasowo złożone w jednej z sal gmachu Towarzystwa geograficznego, gdzie p. W. Fergusson dokona na nich chirurgicznej sekcyi.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Pierwsza rozprawa kryminalna przed sądem przysięgłych.)

(λ) Wczoraj (d. 15 b. m.) z rana o godzinie 1/2 10 zebrał się w lwowskim c. k. Sądzie krajowym dla spraw karnych — sąd przysięgłych po raz pierwszy do osądzenia sprawy kryminalnej a mianowicie sprawy Samuela Altenberga o zbrodnię kradzieży. Losowanie sędziów przysięgłych odbyło się w sali obrad, poczem tak c. k. trybunał sądowy pod przewod-

nictwem c. k. radcy dworu i wiceprezydenta sądu krajowego p Eminowicza, jakoteż wylosowani pp sędziowie przysięgli weszli do sali rozpraw ostatecznych, zapełnionej słuchaczami, przeważnie prawnikami z zawodu. Na galeryi, pomiędzy słuchaczami, reprezentowaną była po raz pierwszy we Lwowie, płeć piękna.

Po zajęciu miejsc przez c. k. trybunał sądowy złożony z pp Eminowicza, c. k. radców, Nikischa i Buschaka a p. Krigseisena jako zastępcy, p. Małachowskiego, jako protokolanta, dalej: c. k. prokuratora dr. Reinera, o brońcy obżałowanego dr Sokala, nakoniec po zajęciu swych miejsc przez pp. sędziów przysięgłych, przemówił c. k. radca dworu p. Eminowicz, do pp. sędziów przysięgłych jak następuje:

„Dzisiaj Panowie rozpoczniemy w tutejszym c. k. Sądzie krajowym roki sądów przysięgłych. Przy tej sposobności pozwolę sobie określić panom sędziom przysięgłym doniosłość instytucyi sądów przysięgłych, przedstawić im ważność i zaszczyt urzędu sędziego przysięgłego, zwrócić ich uwagę na obowiązki.

Już ustawa z r 1869 zaprowadziła sądy przysięgłych, ale tylko wyjątkowo dla spraw prasowych. Od dzisiaj Panowie podług nowej ustawy rozstrzygać będą Sądy przysięgłych nietylko w sprawach prasowych, ale i we wszystkich ważniejszych i najcięższych zbrodniach, na które w ustawie karnej najmniejsza kara na 5 lat więzienia jest ustanowioną, we wszystkich zbrodniach politycznych, a nawet w występkach mających cechę polityczną. W tych sprawach karnych będziecie Panowie orzekać o winie oskarzonego; do Was więc będzie należeć najważniejsza część sądownictwa karnego. Sądzić będziecie według własnego przekonania i głosu waszego sumienia nie związani żadną modłą środków dowodowych — tylko na podstawie dowodów zebranych przy głównej rozprawie. Od waszego pojęcia i zgłębienia istoty rzeczy, od waszego sumienia i sądu zależeć będzie los oskarzonego.

Już ustawa sama postanawia, że na sędziów przysięgłych wybierać tylko można mężów prawych, wytrawnych, rozsądnych i wykształconych. A więc każdy obywatel wybrany na sędziego przysięgłego ma zaszczyt należeć do klasy ludzi, którzy się tak znakomitemi własnościami odznaczają. To jest zaszczytna strona urzędu sędziego przysięgłego — ale niemogę przemilczeć o odwrotnej stronie tego urzędu — to jest o obowiązku sędziego przysięgłego, który częstokroć jest uciążliwym. Sędzia przys. musi czasem własne poświęcić obowiązki, oderwać się od swej pracy i zajęcia — ale niech to Panów nie odstrasza: „Każdy początek jest trudny! — Gdy Sądy przysięgłych wejdą w tok pożądany, przekonacie się Panowie że ten ciężar nie będzie tak wielki.

Już ustawa obmyślała ulgę dla sędziów przysięgłych. Obywatele nad lat 60 wieku są wolnymi od tego obowiązku, a ci sędziowie przysięgli, którzy przy jednej kadencyi dopełnili swego obowiązku, na własne żądanie są wolnymi aż do końca następnego roku. Mając to żywe przekonanie, że obywatele naszego kraju, a szczególnie znakomici obywatele naszego królewskiego grodu w poczuciu obowiązków obywatelskich, zawsze są gotowi do wszelkich ofiar dla kraju użytecznych, rozpoczynam to dzieło w tej błogiej nadziei że Panowie na tem polu swoją szczególną gorliwością dacie dowody, że jesteśmy godni położonego w nas zaufania, godni tej wzniosłej instytucyi

Po tej przemowie zabrał głos prokurator dr. Reiner i z właściwą sobie wymową wygłosił co następuje:

„Panowie! Czcigodny Prezydent sądu karnego, będący zarazem przewodniczącym dzisiejszej rozprawy głównej, w poważnem przemówieniu wykazał nam, jak ważną jest instytucya sądów przysięgłych i jak zaszczytnem powołanie obywateli sąd ten składających.

Pozwólcież mi Panowie, abym i ja występując imieniem państwa, z mego stanowiska, jako oskarżyciel publiczny, do mowy tej, kilka dorzucił wyrazów. Każde przestępstwo jest naruszeniem istniejącego w państwie porządku prawnego; ono nadweręża prawa jego obywateli i krzywdzi ich, czy to na życiu, zdrowiu, mieniu, i wolności, czy wreszcie na honorze Państwo ma nietylko prawo, lecz i obowiązek przywrócenia porządku owego. Ono powinno poszkodowanemu rychłej udzielić pomocy, aby tenże, o ile to jeszcze być może, odzyskał prawo swoje; ono powinno przestępcę dotknąć należytą karą, aby obrażona społeczność otrzymała zadośćuczynienie. Przytem używać należy takich kar, któreby wpływały na poprawę skazanego i wstrzymywały innych od dopuszczania się czynów karygodnych. Państwo powinno zaś wszelkiego dołożyć starania, aby każdy czyn tego rodzaju był wyśledzony, aby następnie tylko winny został ukarany, a ten, na którego niesłusznie padło podejrzenie, miał sposobność wykazania swojej niewinności.

Według ustaw dawniejszych, wszystkie funkcye sprawiedliwości karzącej, wykonywane były wyłącznie przez sądy. Sędzia zarządzał ściganie przestępcy; on zbierał wszystkie dowody przemawiające za i przeciw obwinionemu; on nakoniec na tej podstawie sam orzekał o winie jego. Jedna i ta sama osoba była więc zarazem oskarżycielem, obrońcą i sędzią

Jednakże umiejętność, spowodowany przez nią ogólny postęp, a wreszcie sam duch czasu przekonały dzisiejszych prawodawców, że połączenie w jednej osobie tak sprzecznych z sobą czynności, szkodliwie wpływa na konieczną dla sędziego bezstronność, że utrudza trafność jego sądu i temsamem staje na zawadzie urzeczywistnieniu idei sprawiedliwości.

Wskutek tego ustanowiono obok sądów, inne, od tych niezawisłe władze, które będąc organem władzy państwa nadzorczej i wykonawczej, przy wymiarze sprawiedliwości doglądać mają ścisłego przestrzegania prawa i ścigać w interesie państwa jakoteż w interesie społeczności obywatelskiej wszelkie czyny, uznane przez ustawę za karygodne

Taką to władzą Panowie — jest prokuratorya rządowa. Powołaniem jej jest, stać na straży prawa obowiązującego i pełnić funkcye oskarżyciela publicznego.

Prokuratorya otrzymuje wszelkie doniesienia o wydarzonych przestępstwach; ona poleca dochodzenia takowych; ona zbiera dowody przeciw obwinionemu i ściga go w interesie publicznym; ona wreszcie w sądzie właściwym wnosi przeciw niemu oskarżenie i stara się przez podanie zebranych dowodów przekonać sędziego o winie oskarżonego. Prokuratorya rządowa, Panowie, wprowadza w ruch czynność sądową — bez niej też zwyczajnie nikt według ustawy karnej do odpowiedzialności pociągniętym być nie może.

Działalność prokuratoryi jest na taki sposób całkiem inną, aniżeli czynność sędziego bądź to rządowego, bądź też przysięgłego. Sędzia bowiem według wolnego przekonania swego ocenia doniosłość podanych mu przez prokuratora dowodów i na podstawie przekonania tego orzeka potem o winie oskarżonego.

Prokurator rządowy bardzoby jednak zapoznał stanowisko swoje, jeżeliby mimo uzasadnionego podejrzenia, które spada na kogoś z powodu wydarzonego czynu karygodnego, zaniechał wnieść oskarżenie z tej tylko przyczyny, ponieważ istnieją także okoliczności mogące zachwiać przekonanie o winie jego; w takim bowiem razie prokurator przekroczyłby granice kompetencyi swojej, onby się narzucił na sędziego w sprawie, której rozstrzygnięcie należy tylko do sądu i ławy przysięgłych

Jeżeli też Panowie, z tego stanowiska oceniać będziecie czynności prokuratora, to i w takich przypadkach, w którychbyście z przebiegu rozprawy nie mogli powziąć przekonania o winie oskarżonego, nie będziecie w prokuratorze widzieli prześladowcy niewinnego, lecz tylko obrońcę nadwerężonego prawa, które służy państwu i Waszym współobywatelom. Przecież i wtedy prokurator z obowiązku swego udaje się do Was, moi Panowie, wzywa Waszego orzeczenia w sprawie wątpliwej i przyjmuje orzeczenie to, jako wyraz bezstronnego przekonania Waszego, jako wyraz sprawiedliwości. Wprawdzie moglibyście mnie Panowie zapytać, czy też ustawa wobec tak obszernych uprawnień prokuratora obwinionemu udziela także odpowiednią obronę?

Mogę Was jednakże zapewnić, że obrona ta jest w istocie zarówno obszerną i bardzo obfitą. Wszakże już sam prokurator ma obowiązek czuwania nad tem, aby każda okoliczność służąca do usprawiedliwienia obwinionego, jak najdokładniej była zbadaną. Ten sam obowiązek spada także na sąd. Wreszcie nakazuje ustawa aky każdy oskarżony przydanego miał obrońcę, który głównie starać się ma o podniesienie i wykazanie wszystkiego tego, coby zachwiać albo uchylić mogło podejrzenie przeciwko niemu powstałe. Najważniejszą jednak obroną, jaką ustawa oskarżonemu udziela, jest to ustanowienie, aby w tych przypadkach, w których się rozchodzi o cięższą zbrodnię albo o takie zbrodnie i występki, które popełnione zostały z pobudek politycznych lub przez druk, o winie oskarżonego orzekali nieskazitelni i poważani mężowie z ludu obierani

Sędzia zawodowy, który osiwiał w pracy biurowej, który przez nawał czynności wstrzymanym jest od udziału w ruchliwem i urozmaiconem życiu ludowem, mimo wielkiego doświadczenia swego, stracić może niekiedy prawdziwy pogląd na niektóre objawy życia tego. Jednakże Wy, moi Panowie, którzy żyjecie ciągle tem życiem, którzy się bezustannie stykacie z ludem a więc w sposób najwłaściwszy spoglądać będziecie na żywe obrazy, które tu przed Wami przesuwać się będą — Wy już z samej mowy obwinionego, z jego zachowania się, z zeznań świadków i opinii znawców wyrobicie sobie dokładny sąd i w orzeczeniu Waszem objawicie wyraz prawdziwego przekonania Waszego.

Panowie! Zadanie którego macie dokonać, jest wielkie i trudne. Na całe dnie, na całe tygodnie wstrzymać Wam się wypadnie od zatrudnienia Waszego zawodowego; z natężoną uwagą słuchać będziecie musieli przebiegu rozpraw w tej sali; spotkacie się tu z młodością, pięknością, ułomnością, z nieszczęściem i z nędzą. Wszystko to oddziaływać może będzie na Wasze zmysły, uczucia; wzbudzać w sercach Waszych żal i politowanie.

Jednakże Panowie, Wy z całą siłą oprzeć się powinniście wszelkim tego rodzaju pokusom sercowym i uczuciowym; Wy musicie być pomni świętości złożonej przysięgi i w wykonywaniu obowiązku swego powodować się jedynie ścisłemi prawidłami zimnego rozsądku; Wy tego nigdy spuścić nie możecie z oczu, że jesteście sędziami, że więc obżałowanego powinniście sądzić, ale że nie macie prawa jego ułaskawić; że jeżeli winnego wbrew jasnego przekonania uznajecie niewinnym łamiecie przysięgę, przekraczacie Wasze atrybucye i wdzieracie się w prawo służące wyłącznie Najjaśniejszemu i Najdostojniejszemu Monarsze naszemu, który je zawsze stosuje tam, gdzie tylko tego okazuje się potrzeba.

Jednakże ja, moi Panowie, ani na chwilę nie wątpię i jestem tego pewny, że sędziowie przysięgli w głównem mieście kraju naszego, dokładnie pojmą wielkość zaszczytnego zadania swego, że odpowiedzą w zupełności oczekiwaniu, jakie w nich pokłada rząd i kraj cały, że instytucya sądu przysięgłych stanie się przez nich prawdziwem dobrodziejstwem dla społeczności obywatelskiej. Mając to silne przekonanie; przystępuję więc i ja Panowie z spokojem i gorliwością do spełnienia mego również trudnego obowiązku.“ Następnie przemawiał jeszcze dr. Sokal, obrońca Altenberga, określając doniosłość i ważność instytucyi sędziów przysięgłych podnosząc zarazem wolnomyślność nowej procedury karnej. Gdy dr. Sokal skończył swą mowę, wszedł na salę J. W. dr Schenk prezydent wyższego sądu krajowego z J. W. p. Körberem, wiceprezydentem tegoż sądu; dalej weszli na salę c. k. radcy wyższego sądu krajowego pp. dr Kasparek i Girtler; wszyscy zajęli przygotowane na sali miejsca, obok c. k. nadprokuratora p Danka, który od początku był na sali obecnym (Dok. nast.)

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Ciekawą illustracyą** stosunków literacko teatralnych są dwie anegdoty, które *Gaulois* opowiada o zmarłym w r. 1870 Nestorze Roqueplance. W czasie gdy piastował urząd dyrektora paryskiego teatru *Rozmaitości* — zarzucali go, jak się w takich wypadkach zwykle dzieje manuskryptami liczni znani i nieznani dramaturgowie. Znajdował się między nimi niejaki Siraudin (znany później ze swych prac pisanych do spółki z Clairvillem i Koningem, jak n. p. z libretta do *Angot* i t. d. Roqueplan nie mógł się od niego uwolnić; bo niezmordowany twórca wielu dzieł dramatycznych, lubo zawsze szorstko zbywany, nie przestawał go prześladować swemi rękopisami. Zniecierpliwiony do najwyższego stopnia wydał wreszcie służbie surowy rozkaz, by natrętnego Siraudina nie wpuszczano pod żadnym warunkiem. Wkrótce potem siedział dyrektor w swem biórze przy otwartem oknie — patrząc z roztargnieniem na mularzy, zatrudnionych około naprawy teatralnego gmachu — gdy w tem jeden z nich pochwyciwszy drabinę, oparł ją o okno Roqueplana i wyszedłszy po niej wskoczył do pokoju. Napastnik cały okryty wapnem, zasłonił przybyciem swojem pokój białą chmurą. Stanąwszy u celu, zwrócił się ku dyrektorowi i podał mu białą paczkę, zawierającą sztukę teatralną. Mularzem tym był Siraudin; zwyciężony taką wytrwałością i odwagą Roqueplan, przyjął sztukę, nie przeczytawszy jej poprzednio. W taki to sposób dobił się Siraudin prawa obywatelstwa na scenie. Roqueplan miał wypróbowany sposób przeciw dramaturgom, narzucającym mu swoje płody: oto do bióra kazał sobie wnieść łóżko, w które się kładł, ilekroć jaki poeta nadchodził z manuskryptem, aby mu go odczytać. Jeżeli autor po chwili usłyszał chrapanie, brał to za znak, że dyrektor nie chce słyszeć o przedstawieniu sztuki — przerywał czytanie i odchodził — poczem Roqueplan, który nie spał wcale, wyskakiwał z łóżka i zasiadał spokojnie do stolika. *Si non e vero, e ben trovato*..

> **Opera.** Pierwsze przedstawienie komicznej opery Donizettego, p. t. *Marya, córka pułku*, wypadło w ogóle dobrze. Nasamprzód chóry spiewały przez całe trzy akty czysto, i ani razu nie zchodziły z tonu — co było prawdziwą niespodzianką dla publiczności i dowodziło wielkiego postępu. Widoczna więc, że z tym materyałem, jaki dyrekcya posiada w chórach, dałoby się wiele zrobić przy dobrych chęciach tak ze stony kierownika, jak i chórzystów. W pierwszym akcie, gdzie bardzo dobrze odspiewał chór modlitwę, odznaczył się p. Koncewicz jako sierżant Legard. Panna Kwiecińska w swej partyi tytułowej pozwalała niekiedy sobie zmian, co jej wszakże przebaczyć należy, bo utraciwszy wysoką skalę swego głosu, pomagać sobie musi niskiemi nutami. Najlepiej odspiewała akt drugi, bo bez dodatków, ale przy schodowych sekwencyach chciała zabłysnąć koloraturą w trylach, które wyszły nieczysto i dość chropowato. P. Zakrzewski (Tonio) zadziwił nas dwukrotnie wysokiem *si be mol*, wziętem czysto i efektownie. Mając głos tak dźwięczny w wysokim regestrze, powinien p. Z. nad sobą pracować a mógłby wyjść z czasem na niepospolitego tenora. P. Dębicki (Wilhelm intendent margrabiny) dopuszczał się zbyt płaskich konceptów. Dobrze wypadł duet Maryi z Toniem i aryetka *rataplan* z chórami, przyczem panna K. wybornie bębniła. W akcie trzecim wyrzucono, nie wiemy dlaczego, finałową aryę, natomiast odspiewała panna Kw. dość niefortunnie, nie odpowiedni dla skali jej głosu walec Arditego *L'estasi*, który tak wybornie spiewała niedawno pani Dowiakowska. Porównanie oczywiście nie wypada na korzyść panny Kwiecińskiej.

> **Dwa nokturny p. Wilhelma Czerwińskiego,** muzyka lwowskigo, wyszły co dopiero w Lipsku. Świadczą one o pracy i studyach. są jednak raczej wynikiem kombinacyi muzykalnych, niż płodem natchnienia, któryby zawierał oryginalne melodye. W nokturnie pierwszym *as dur* po zaczęciu w basie lewą ręką dwóch taktów, przypominających styl Schulhofa, pojawia się nieco blady ośmiotaktowy motyw, który później autor przyozdabia figuracyą w gamowym stylu, następnie oktawami a wreszcie sekstami. Wprowadziwszy dalej słuchacza w ton *f mol*, rozpoczyna dwa takty nowej melodyi, która się jednak wkrótce gubi a wszczynają się zawikłane frazy w sekstach, tryllach i drobnej grze. W trzeciej części buduje kompozytor nowy motyw w tonie *f dur* i przeznacza go dla lewej ręki, dla prawej zaś figuracyę w triolach — co utworowi nadaje raczej charakter etudy, niż nokturnu. Po czternastu taktach wraca autor do pierwszej części, to j. do tonu *as dur*, daje znowu 2 pierwsze temata i w końcu ornamentuje te resztki motywu w triolach, sekstach, jeden takt w terciach i w drobnej gammie. Pierwsza część drugiego nokturnu napisaną jest w tonie *g mol*, od którego autor dochodzi do *f dur* i do *des dur*, dalej przez spokrewnione łączenie akordów do tonu *e dur*, *h dur* i przez kadencyę w drobnej grze na terc-kwint-sekst akordzie i sept akordzie do tonu *e dur*. Zostawszy w tonie *e dur* przez jeden takt, płynie w nerwowem tremolandzie do różnych tonów w gościnę, lecz nigdzie nie bawi długo. W tej drugiej części postawiwszy *facilite*, wyjaśnia motyw zagmatwany chorobliwem tremolandem. W takcie 7 i 8 pożycza chodów harmonii z Wagnerowskich *Tannhäuser'ów*, lecz tylko na dwa takty, po czem sztukuje akordami do toniki w tonie *h dur*, gdzie tworzy kadencyę w ozdobionym tonikalnym akordzie, kończąc na wysokiem *fa dieuse* z fermatą. Następuje *precipitamente* jeden takt w pojedyńczych tonach, później w sekstach, wreszcie w akordach do sept. akordu, do tonu *g mol* i kończy znowu pierwszą częścią.

OSTATNIA POCZTA.

W Izbie deputowanych wczoraj dep. Schoenerer postawił wniosek tyczący się wykonania ze strony rządu projektowanego wcielenia uszędników katastralnych w poczet urzędników rządowych. Na wniosek Van der Strassa uchwalono nowo wniesione projekta postępowania sądowo cywilnego przekazać osobnemu wydziałowi, mającemu się wybrać z całej Izby. Wniosek Fuxa żądający wydalenia z Austryi Jezuitów i spowinowaconych z nimi zakonów i kongregacyi po uzasadnieniu go ze strony wnioskodowcy, przekazany został w głosowaniu imiennem 148 głosami przeciw 21 wydziałowi dla spraw wyznaniowych (166 członków Izby było nieobecnych). Poczem nastąpiły szczegółowe rozprawy nad ustawą tyczącą się obrony praw posiadaczy listów zastawnych.

Parlament niemiecki prowadził przedwczoraj dalej rozprawy nad ustawą militarną. Komisarz związkowy Voigt-Reetz oświadczył się przeciw poprawce żądającej corocznego uchwalenia cyfry wojska po bronią w czasie pokoju (wniosek Mallinckrodta i centrum). Rzekł on, że Niemcy potrzebują silnej armii, aby mogły prowadzić dzielną politykę, oraz potrzebują armii, którejby się lękano, aby mogły utrzymać pokój Delbrück (prezes kancelaryi związkowej) podnosi tę okoliczność, że kontrybucya wojenna francuzka przeznaczoną jest na cele wojenne a nie dla gromadzenia kapitału Minister Camphausen poczytuje za najważniejszą taką politykę finansową, gdy zapewnia się pokój przez to, iż można go wymusić. Moltke wyświeca wiadome swoje stanowisko. Wobec okrzyku o odwet, potrzeba trzymać rękę na orężu. W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski i uchwalono § 1 według wniosku kompromisowego Bennigsena 224 głosami przeciw 146.

Arcybiskup Ledochowski został wczoraj skazany przez trybunał kościelny na podstawie ustaw majowych zaocznie na pozbawienie go urzędu arcybiskupiego. Wyrok ten nie dopuszcza apelacyi.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń 15. kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy o obronie praw właścicieli listów zastawnych zgodnie z uchwałami Izby panów w trzeciem czytaniu. Nastąpiła potem ogólna rozprawa nad projektem ustawy o budowie kolei żelaznej Opawa-Nowy Tyczyn.

Budapeszt, 15. kwietnia. Cesarz przybędzie w sobotę do Budapesztu. We wtorek odbędzie się w zwykły sposób przyjęcie członków delegacyi w budzińskim zamku królewskim. W sobotę przybędą wspólni ministrowie.

Odpowiedz. redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. Dr. Max H., z Tarnopola. — Aywas G., z Wyżnicy. — Lityński E., z Litwinowa — Nikorowicz P. z Ostowa. — Pierzchała I., z Iskowic

Hotel Europejski.

Pp. hr Młodecki J., z Manasterzysk. - - Br. Hagen S., z Wielkich ócz. — Heyne L., z Złoczowa — Barański F., z Radłowic. — Horodyski B., z Bydniowa. — Chrząszcz T., z Słowity. — Jaźwiński A., z Podniestrzan. — Kruzenstern A., z Niemirowa.

Hotel Langa:

Pp. Poten F., z Łahodowa. — Zamorski B., z Orelca. -- Drążkiewicz B., z Aradu.

Hotel Angielski:

Pp. Komorowski W., z Hawryłówki. — Chlavak F., z Wiednia.— Glanz J., z Bolechowa.—Rozwadowski S., z Królestwa.— Udrycki A., z Mostów.

Hotel Krakowski:

Pp. Kwiatkowski W., z Strzelisk — Iciński J., z Krakowa.

Hotel Podolski:

Pp. Dzieduszycki A., z Uhełna. — Tarnowski T., z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Kwietnia.

Pp. Starzeński L., do Podkamienia. — Rybicki A., do Rzeszowa. — Freisinger J., do Brzeżan. — Boczkowski B., do Podwołoczysk. — Gruce A., do Warszawy. — Joworski J., do Romanówki. — Łempicki L., do Halicza. — Poliwonow W., do Podwołoczysk. — Wiktor T., do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Kwietnia 1874.

Barometr 731·8 mm. Psychometr suchy 5·5°C. Psychometr wilgotny 5°·2 C. Prężność pary 6·43 mm Wilgoć 96. Zachmurzenie 10. Wiatr 02 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — mm. Deszcz 68 mm. Uwaga.

Dnia 15. Kwietnia 1874 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

29 53 69 3 75

Następne ciągnienia przypadają w dniu 29. Kwietnia i 13. Maja 1874 r.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwłoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Kwietnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	247	—	249	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	149	—	151	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup.	216	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	82	60	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	73	—	74	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	82	90	83	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	20	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	77	90	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	86	25	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	22	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	25
„ cesarski		5	19	5	28
Napoleond'or		8	89	8	98
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny		1	64	1	70
„ „ papierowy		1	55	1	57
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	68
Srebro		105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Kwietnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.30	69.40
„ „ w srebrze	74.—	74.10
Losy z r. 1839 całe	302.—	309.—
„ „ 1839 piąta część	260.—	262.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.50	103.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.25	110.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.25
Niższej-Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	72.50	73.—
Węgier	74.25	74.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.75	131.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	197.75	198.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	958.—	960.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	516.—	518.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	195.50	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2050.—	2055.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249.—	249.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.—	150.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	315.—	315.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.—	147.25
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.75	95.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.50	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.10	90.30
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.—	39.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	88.—	88.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103.25
„ „ „ „ III. „	102.50	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.—	73.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.50	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. a.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.60	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.45
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.20	94.30
Hamburg za 100 M. B.	55.10	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	112.—
Paryż za 100 fr.	44.20	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	15
„ „ „ w srebrze	73	30
Losy z 1860 roku	103	30
Akcye banku wiedeńskiego	957	—
„ „ kredytowego	197	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	94
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1204 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7621. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 21. Stycznia b. r. l. 3672/1873 zaprowadza się z d. 16. Kwietnia b. r. w jednej części obrębu doręczania urzędu pocztowego w Starym Sączu dzienna służba listonosza wiejskiego.

Chody doręczania listonosza wiejskiego mają w następującym porządku następować:
Ze Starego Sącza o VII g. rano.
z Cyganowic o VIII „ 30 m. rano.
z Barczyć o IX „ 30 „ przed poł.
z Rytra o XII „ — „ w południe.
w Cyganowicach o VIII „ — „ rano
w Barczycach o IX „ — „ przed poł.
w Rytrze o XI „ — „ „
w Starym Sączu o 2 „ 30 „ po połud.

Skrzynki na listy umieszczone będą w Barczycach i Rytrze.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874

Kundmachung.

Z. 7621. Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handelsministeriums vom 21. Jänner l. J. Z. 36272 ex 1873 wird mit 16. April l. J. in einem Theile des Bestellungsbezirkes des Postamtes Alt-Sandec der tägliche Landbriefträgerdienst eingeführt.

Die Begehungsgänge des Landbriefträgers werden in folgender Ordnung stattfinden:
Von Alt-Sandec um VII Uhr — M. Früh
„ Cyganowice „ VIII „ 30 „ „
„ Barczyce „ IX „ 50 „ VMtg.
„ Rytro „ XII „ — „ Mtg.
In Cyganowice „ VIII „ — „ Früh
„ Barczyce „ IX „ — „ VMtg.
„ Rytro „ XI „ — „ „
„ Alt-Sandec „ 2 „ 30 „ NMtgs

Briefsammelkästen werden in den Ortschaften Barczyce und Rytro aufgestellt

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 2 April 1874.

(1217 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7673. Od 15. b. m. mają jazdy osobowe między Dembicą a Dzikowem, z Dembicy po przybyciu pociągu spiesznego ze Lwowa odchodzić.

Czas odjazdu z Dembicy wyznacza się na 5 g 30 m. rano a czas przybycia w w Dzikowie na 1szą godzinę 55 minut po południu.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości

Lwów, dnia 8. Kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 7673. Vom 15. l. Mts. angefangen haben die Personenfahrten zwischen Dembica und Dzików von Dembica nach Ankunft des Eilzuges aus Lemberg abzugehen.

Die Abfahrtszeit von Dzikow wird mit 5 Uhr 30 M. Früh, die Ankunftszeit in Dzikow mit 1 Uhr 55 M Nachmtgs festgesetzt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, den 8. April 1874.

(1266)

Sprostowanie.

L. 289. C. k. Sąd powiatowy, w Białej podaje odnośnie do swego — w gazecie Lwowskiej Nr. 68—70 ogłoszonego obwieszczenia—z daty Biała 20 lutego 1874 Nr. 289 do wiadomości, iż sprzedaż egzekucyjna realności Franciszka Kleina pod N. k. 176 i 186 w Białej nie 7. kwietnia i 8. maja 1874 ale 27. kwietnia i 28. maja 1874 przedsięwziętą będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Biała d. 30. marca 1874.

(1174 1—3) **Edykt.**

L. 6581. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 15. Listopada 1873 do l. 61864 uznał Maksyma Babczuka, gospodarza z Ilkowic za marnotrawcę, w skutek czego dla niego kuratorem Ilko Górski gospodarz z Ilkowic zamianowany został C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 18. Lutego 1874.

(1180 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 245 Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie podaje się do publicznej wiadomości, że Mikoła Kotyk rodem z Szmańkowiec uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu jako obłąkany uznany, i temuż przez Sąd tutejszy kurator w osobie Petra Zachorczuk nadany został.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, 30. Stycznia 1874.

(1077 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7744. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Zełebec o zapłacenie 100 zł względnie 96 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 37 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 10. Czerwca, 15. Lipca i 2. Września 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie. Cena wywołania będzie kwota 200 zł w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1143 2—3) **Edykt.**

Nr. 776. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 10. Stycznia 1874 l. 230 uznaje się Dmytra Matyiszynego z Niżniowa marnotrawcą i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Iwana Matyiszynego z Niżniowa.

Tłumacz, 3. Marca 1874

(1007 2—3) **Edykt.**

L. 3153. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, załatwiając prośbę de praes. 27. Listopada 1873 l. 31227 Antoniego Stopy i oświadczenie de praes. 30. Stycznia 1874 l. 3153 Dyrekcyi kasy oszczędności w Krakowie, wzywa posiadaczy niby zagubionej książeczki kasy oszczędności w Krakowie do Nr. 3785 tom 8. str 281 opiewającej „na kościół parafialny w Sułkowie" z wkładką w dniu 10. Września 1869 przez Antoniego Stopę w kwocie 26 zł. 90 ct. w. a. wniesioną, ażeby takową w zakresie sześciu miesięcy Sądowi przedłożyli lub swoje prawa względem jej posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, na powtórne żądanie występującego Antoniego Stopy, takowa za nieważną i nieobowiązującą więcej, uznaną zostanie.

Kraków dnia 27. Lutego 1874.

(1075 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7742. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrynkowi i Magdzie Stysłom o zapłacenie 300 zł. względnie — zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużnika pod l. k. 48/52 w Cykowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach: 3. Czerwca, 15. Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godzinie 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie. Cena wywołania będzie kwota 600 złr. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1038 1—3) **Edykt.**

Nr. 3154. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy, wedle podania skradzionych dwóch książeczek gal. kasy oszczędności, pierwszej do nr. 13442 na imię Teofila Latoszyńskiego z dwoma wkładkami z dnia 6. Października 1871 w kwocie 50 złr. i z dnia 7. Grudnia 1872 w kwocie 140 złr. w. a. czyli razem 190 złr. w. a. drugiej do nr. 39853 na imię M. La-

toszyńska z dwoma wkładkami z dnia 3go Marca 1873 w kwocie 50 zł. w. a. i z dnia 10. Grudnia 1873 w kwocie 80 zł. w. a. czyli razem 130 złr. w. a. wystawionych, ażeby takowe c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej w przeciągu sześciu miesięcy przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, poszczególnione dwie książeczki za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1874.

(1034 2—3) **Edykt.**

L. 6115. C. k. Sąd powiat. w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się w dniach 15go Kwietnia, 30go Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano, w zabudowaniu sądowem pomusowa sprzedaż realności pod l. kons 48 położonej, małoletnich Palia i Tycianny Czepiluk i Ostafia Czepeluków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 25go Czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa, tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy 3cim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół grabieży można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20. Grudnia 1873.

(1035 2—3) **Edykt.**

L. 5675. C. k. Sąd powiat. w Kętach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 44 złr. 60 kr. a. w. z pn. od Jana Myrty małżonkom Michałowi i Maryannie Mikom przysądzonej i przez tychże małżonków p. Bernardowi Mondscheinowi na własność cedowanej dozwoloną została, publiczna egzekucyjna licytacya kawałka gruntu w Bujakowie położonego, „na starem browarzysku“ zwanego, ciała hipotecznego nie stanowiącego, egzekuta Jana Myrty własnością będącego, protokołem z dnia 5. Marca 1873 l. 1143 zastawniczo opisanego, a protokołem z dnia 12. Września 1873 l. 4523 egzekucyjnie oszacowanego i że licytacya ta w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach na rzecz egzekwenta p. Bernarda Mondscheina w trzech terminach, a mianowicie dnia 20. Kwietnia 1874, dnia 4. Maja 1874 i dnia 18. Maja 1874 każdą razą o godz. 9 z rana przedsięwziętą zostanie.

Ceną wywołania jest suma 75 złr. w a.

Protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wierzycieli i interesowanych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającego kawałka gruntu nabyli, ustanowionym został kuratorem p. dr Jan Markel o czem tychże wierzycieli interesowanych z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, niniejszym edyktem się zawiadamia.

Kęty, dnia 28 Lutego 1874.

(1036 2—3) **Edykt.**

Nr. 4355 C k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w Podgórzu na dniu 22 Czerwca 1870 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Berl Schmidt umarł. Ponieważ c. k. Sądowi miejsce teraźniejszego pobytu syna jego Hersza Schmidta nie jest wiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego do tutejszego c. k Sądu powiatowego zgłosił i do pozostałego po ojcu spadku oświadczył się, gdyż w przeciwnym razie spadek ten z temi, którzy takowy już przyjęli i ustanowionym dla niego kuratorem Markusem Günsbergiem byłby przeprowadzonym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podgórze, dnia 15. Marca 1874.

(1037 2—3) **Edykt.**

Nr. 4703. W skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 5. Marca 1873 l. 8977 rozpisuje się publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 173 w Kamionce-Lipnik położonej, dotychczas do Iwana Żytowieckiego należącej ku zaspokojeniu sumy wekslowej 113 złr. z pn. Eliaszowi Szalzkerowi należących się.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 27. Kwietnia, 18 Maja i 15. Czerwca 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem w Sądzie pod warunkami, które w tej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa, dnia 27. Stycznia 1874.

(1182 3—3) **Miejsca fundacyjne.**

L. 105. W c. k zakładach dla wojskowego wychowania i wykształcenia z początkiem roku szkolnego 1874/5 a mianowicie:

niższej kategoryi:

w wojskowo-technicznej szkole w Weisskirchen ewentualnie w wojskowym wyższym domu wychowawczym w Güns,

dwa miejsca fundacyjne cesarza Franciszka Józefa dla synów państwowych urzędników cywilnych, którzy przedtem służyli jako oficerowie i podoficerowie,

siedm miejsc fundacyjnych majora Corlsa dla synów państwowych urzędników cywilnych, którzy przedtem w wojsku służyli;

wyższej kategoryi:

w c. k. wojskowem kollegium albo akademii w Wiener Neustadt, ewentualnie w technicznej akademii wojskowej w Wiedniu,

dwa miejsca fundacyjne O'Brady'ego dla młodzieńców urodzonych w Irlandyi i wyznających religię katolicką, dalej dla synów oficerów urodzonych w Irlandyi i ztamtąd pochodzących, a gdyby nie było takich kandydatów, w ogóle dla synów oficerów albo mężów zasłużonych około c. k. armii,

jedno miejsce fundacyjne Ogary dla synów oficerów, których rodzice pochodzą z Irlandyi i w c. k. wojsku zostają albo zostawali, w braku zaś takich kandydatów dla młodzieńcow z rodziców pochodzenia irlandzkiego należących do stanu szlacheckiego,

jedno miejsce fundacyjne hr. Franciszka Kinsky'ego wyłącznie w kollegium wojskowem a w dalszym ciągu w akademii wojskowej w Wiener Neustadt dla synów tych c. k. oficerów, którzy w akademii w Wiener Neustadt otrzymali wychowanie i z tamtąd jako oficerowie wystąpili.

Wiadomości wstępne, które posiadać muszą aspiranci i które przy egzaminie wstępnym w dotyczącym zakładzie sami okazać mają, są następujące:

a) Dla c. k. wojskowo-technicznej szkoły: świadectwo ukończonej z dobrym postępem kompletnej niższej szkoły realnej albo ukończonego z dobrym postępem niższego lub realnego gimnazyum. Przy dalszem wykształceniu uczniów w tym zakładzie służy za podstawę plan naukowy wyższych szkół realnych; przy ewentualnem wstąpieniu do c. k. wyższego wojskowego domu wychowawczego w Güns aspirant musi wykazać, że co najmniej ukończył z dobrym postępem trzecią klasę wspomnionych szkół średnich;

b) Dla c. k. kollegium wojskowego w St. Pölten jako zakładu przygotowawczego do wojskowej akademii w Wiener Neustadt: świadectwo ukończonego z dobrym postępem czteroklasowego niższego albo realnego gimnazyum, gdyż plan naukowy w tym kollegium ułożony jest na wzór planu naukowego piątej i szóstej klasy gimnazyalnej.

c) Dla wojskowej akademii w Wiener Neustadt: świadectwo ukończonej z dobrym postępem szóstej klasy gimnazyalnej.

d) Dla technicznej akademii wojskowej w Wiedniu podzielonej na oddziały artyleryi i inżynieryi, z których każdy zawiera cztery kursa roczne: świadectwo ukończonej z dobrym postępem kompletnej wyższej szkoły realnej.

Przedmioty naukowe i rozmiary egzaminu wstępnego dla aspirantów przy bezpośredniem wstąpieniu do jednego z powyższych zakładów są pod warunkiem znajomości niemieckiego języka takie same, jakie ustanowione zostały w szkołach cywilnych wskazanych jako warunek przyjęcia. Ta tylko zachodzi różnica, że w celu przyjęcia

Nr. 105. **Stiftungsplätze**

in der k. k. Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten mit Beginn des Schuljahres 1874/5 und zwar:

niederer Kategorie:

zum Eintritte in die Militär-technische Schule zu Mährisch Weißkirchen, eventuell in das Militär-Ober-Erziehungshaus zu Güns

zwei Kaiser Franz Josef Stiftungsplätze für Söhne von Zivilstaatsbeamten, welche früher als Offiziere und Unteroffiziere gedient haben,

sieben Major Corls'sche Stiftungsplätze für Söhne von Zivilstaatsdienern, welche früher im Militär gedient haben.

Höherer Kategorie:

zum Eintritte in das k. k. Militär-Collegium oder in die Wiener-Neustädter-Akademie, eventuell in die technische Militärakademie in Wien,

zwei O'Brady'sche Stiftungsplätze für Jünglinge, welche in Irland geboren und von katolischer Religion sind, dann für Offiziersöhne irländischer Geburt und Abstammung und falls keine solcher vorhanden wären, überhaupt für Offiziersöhne oder für Söhne der um die k. k. Armee sich verdienstlich gemachten Männer,

ein Ogara'scher Stiftungsplatz für Offiziersöhne, deren Eltern Irländer sind und im k. k. Heere stehen, oder gestanden sind, in deren Ermanglung auch für solche Jünglinge, welche von irländischen Eltern abstammen und vom Adel sind,

ein Franz Graf Kinsky'cher Stiftungsplatz ausschließlich in dem Militär-Collegium und als Fortsetzung in der Wiener-Neustädter-Militär-Akademie, für Söhne jener k. k. Offiziere, welche in der Wiener-Neustädter Akademie ihre Erziehung erhalten haben und von dort als Offiziere ausgetretten sind.

An Vorkenntnißen, welche die Aspiranten besitzen müßen, und durch eine Aufnamsprüfung in der betreffenden Anstalt selbst zu erweisen haben, werden erfordert und zwar zum Eintritte:

a) In die k. k. Militär-technische Schule die gut absolvirte vollständige Unterrealschule, oder das gut absolvirte Unter- oder Realgymnasium. Der weiteren Ausbildung der Zöglinge in dieser Anstalt ist der Lehrplan der Oberrealschule zu Grunde gelegt.

Für den eventuellen Eintritt des Aspiranten in das k. k. Militär-Obererziehungshaus zu Güns ist mindestens die gut absolvirte dritte Klasse der erwähnten Mittelschulen erforderlich,

b) in das k. k. Militär-Collegium zu St. Pölten als Vorbereitungs-Anstalt für die Militär-Akademie zu Wiener-Neustadt, daß gut absolvirte vierklassige Unter- oder Realgymnasium, da der Lehrplan in dieser Collegium jenem der 5 und 6 Gymnasialklasse nachgebildet ist,

c) in die Militärakademie zu Wiener-Neustadt die gut absolvirte sechste Klasse eines Gymnasiums und

d) in die technische Militärakademie in Wien, gefordert in eine Artillerie- und Genie-Abtheilung, jede derselben mit 4 Jahrgängen, die gut absolvirte vollständige Oberrealschule.

Die Lehrgegenstände und der Umfang des Lehrstofles rücksichtlich der Aufnamsprüfung der Aspiranten beim direkten Eintritt in eine der genannten Anstallten sind unter Voraussetzung der Kenntniß der deutschen Sprache dieselben, wie sie in den als Bedingung zur Aufname bezeichneten Zivilschulen festgesetzt sind, nur mit dem Unterschiede, daß zur Auf-

Ч. 105.

ФȢНДАЦІЙНІ МѢСТЦѦ

въ ц. к. заведенѧхъ длѧ войскового воспитанѧ и образованѧ зъ початкомъ школьного рокȣ 1874/5, а именно:

низшои категоріи:

во войсково-техничной школѣ въ мѣстѣ ВейскирХенъ случайно въ войсковомъ вызшимъ воспиталници въ мѣстѣ Гинсъ,

два фȣндаційні мѣстцѧ Царѧ Францъ Іосифа длѧ сынôвъ державныхъ цивильныхъ оурѧдникôвъ, которі перше слȣжили ѩко офицеры и пôдофицеры,

сѣмъ фȣндаційныхъ мѣстцъ Маюра Corls'a длѧ сынôвъ державныхъ цивильныхъ оурѧдникôвъ, которі перше въ войскȣ слȣжили;

вызшои категоріи:

въ ц. к. войсковôмъ коллегіюмъ або академіи въ Віенеръ-Нейстадтъ, взглѧдно въ техничной академіи войсковой въ Вѣдни,

два фȣндаційні мѣстцѧ O'Brady'ого длѧ дорослыхъ наданцѣвъ оуродженыхъ въ Ирландіи, католицкого вѣроисповѣданѧ, дальше длѧ сынôвъ офицерôвъ оуродженыхъ въ Ирландіи и ôттамъ походѧчихъ, а колибы не бȣло такихъ кандидатôвъ, въ загалѣ длѧ сынôвъ офицерôвъ або мȣжій заслȣженыхъ около ц. к. арміи,

одно фȣндаційне мѣстце Огары длѧ сынôвъ офицерôвъ, котрыхъ родителѣ походѧтъ зъ Ирландіи и въ ц. к. войскȣ остаютъ или оставали, въ недостаткȣ же такихъ кандидатôвъ длѧ оучениковъ зъ родичей походженѧ Ирландского належачихъ до станȣ шлѧхоцкого,

одно фȣндаційне мѣстце гр. Франца Kinsky'ого исключно въ коллегіюмъ войсковôмъ а настȣпно въ академіи войсковой въ м. Віенеръ-Нейстадтъ длѧ сынôвъ тыхъ ц. к. офицерôвъ, которі въ академіи въ м. Віенеръ-Нейстадтъ воспитали сѧ и ôттамъ ѩко офицеры выстȣпили.

Встȣпні вѣдомости, ѩкі посѣдати мȣсѧтъ оубѣгателѣ и ѩкі при встȣпнôмъ испытѣ въ дотычнôмъ закладѣ сами оказати маютъ, сȣть слѣдȣючі:

а) Длѧ ц. к. войсково-техничнои школы: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ низшои реальнои школы або скôнченого зъ добрымъ оуспѣхомъ низшои или реальнои гимназіи. При дальшôмъ образованю оучениковъ въ тôмъ закладѣ слȣжитъ за пôдставȣ наȣковый планъ вызшихъ реальныхъ школъ; въ случаю встȣпленѧ до ц. к. вызшого войскового воспиталница въ м. Гинсъ, оубѣгатель мȣситъ доказати, що принаймнѣй скôнчивъ зъ добрымъ оуспѣхомъ третȣ класȣ згаданыхъ середныхъ школъ.

б) длѧ ц. к. коллегіюмъ войскового въ м. Ст. Пельтенъ ѩко приготовлѧючого заведенѧ до войсковои академіи въ м. Віенеръ-Нейстадтъ: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ четырокласовои низшои или реальнои гимназіи, поневаже планъ наȣковый въ тôмъ коллегіюмъ оуложеный есть пôслѧ наȣкового планȣ патои и шестои гимназиальнои класы.

в) Длѧ войсковои академіи въ м. Віенеръ-Нейстадтъ: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ шестои гимназиальнои класы.

г) Длѧ техничнои академіи войсковои въ Вѣдни подѣленои на ôтдѣлы артилеріи и инжинеріи, зъ котрыхъ кождый обôймае четыри річні кȣрса: свѣдоцтво скôнченои зъ добрымъ оуспѣхомъ цѣлои вызшои реальнои школы.

Наȣкові предметы и розмѣры встȣпного испытȣ длѧ оубѣгателѣвъ при безпосереднôмъ встȣпленю до одного зъ вызше реченыхъ заведеній сȣть кромъ знанѧ нѣмецкого ѩзыка сȣть тоті самі, ѩкі сȣть оустановлені въ згаданыхъ цивильныхъ школахъ ѩко карȣнокъ принѧтѧ. Только та заходитъ рôжница, що въ цѣли принѧтѧ

do akademii wojskowej w Wiener Neustadt pożądaną jest jeszcze pewna znajomość języka francuskiego, a co do matematyki wymaganą będzie znajomość zrównań drugiego rzędu i progresyi.

W ogóle kandydaci wojskowego wychowania muszą posiadać fizyczne uzdolnienie, co przy wstąpieniu do zakładu zbadanem będzie przez tamtejszego lekarza naczelnego.

Kandydaci fizycznie niezdolni i tacy, którzy nie złożą z dobrym skutkiem egzaminu wstępnego, nie będą przyjęci.

Podania o uzyskanie jednego z powyżej wskazanych miejsc fundacyjnych mają być wniesione najdalej do końca Lipca 1874 do państwowego ministerstwa wojny. Jeżeli kandydaci ubiegają się o przyjęcie do technicznej akademii wojskowej mają w podaniach wskazać, czy pragną być przydzieleni do oddziału inżynieryi albo artyleryi.

Do podań oddane być mają następujące załączniki:

1. metryka chrztu albo urodzenia,
2. świadectwo szczepienia ospy,
3. świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza wojskowego posiadającego stopień doktorski,
4. świadectwo szkolne z ostatniego semestralnego egzaminu i
5. lista miary.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny.

Wiedeń dnia 16. Stycznia 1874.

name in die Wiener-Neustädter Militärakademie noch einige Kenntniß der französischen Sprache erwünscht, in der Matematik aber die Kenntniß der Gleichungen des zweiten Grades und der Progressionen gefordert wird.

Im Allgemeinen müßen die Aspiranten für die Militär-Erziehung die fisische Tauglichkeit besitzen, weßhalb sie beim Einrücken in die betreffende Anstalt durch den dortigen Chef-Arzt einer ärztlichen Untersuchung unterzogen werden.

Fisisch untaugliche und auch jene, welche die Aufnamsprüfung nicht gut bestehen, werden nicht aufgenommen.

Die Gesuche um die Erlangung eines der vorbezeichneten Stiftungsplätze sind bis Ende Juli 1874 an das Reichskriegsministerium einzusenden und im Falle die Aufname in die technische Militärakademie angestrebt wird, ist darin anzugeben, ob der Aspirant in die Artillerie- oder Genie-Abteilung eingeteilt zu werden wünscht.

Den Gesuchen sind beizuschließen:

1. Der Tauf oder Geburtsschein
2. Impfzeugniß
3. Das von einem graduirten Militärarzte ausgestellte Gesundheitszeugniß,
4. Das Schulzeugniß der letzten Semestralprüfung und
5. Die Maßliste.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Wien, am 16 Jänner 1874.

до войсковои академїи въ м. Вїенеръ-Нейстадтъ пожадано есть еще где яка вѣдомôсть францȣского языка а що до математики вымагати ся бȣде знакомôсть срôвнанїй дрȣгого стȣпня и прогресїи.

Въ загалѣ кандидаты войскового воспытаня мȣсятъ посѣдати физичнȣ здатнôсть, що при вступленю до заведеня зъбадане бȣде черезъ тамочного зверхного лѣкаря.

Кандидаты физично не здатнї и такї, которї не здадȣтъ зъ добрымъ оуспѣхомъ вступного испытȣ не бȣдȣтъ принятї.

Прошеня о наданье одного зъ вызше сказаныхъ фȣндацїйныхъ мѣстцъ маютъ бȣти внесенї найдальше до кôнця Липця 1874 до державного Министерства вôйны. Если кандидаты оубѣгаютъ ся о принятье до технічнои академїи войсковои маютъ въ прошеню подати, чи желаютъ бȣти придѣленї до отдѣлȣ артилерїи или инжинерїи.

До прошенїй маютъ бȣти доданї слѣдȣючї прилоги:

1. Метрика крещеня або оуродженя.
2. Свѣдоцтво щепленя оспы.
3. Свѣдоцтво здоровя выдане черезъ войскового лѣкаря посѣдаючого степень докторскїй.
4. Школьне свѣдоцтво зъ послѣдного пôлрочного испытȣ, и
5. Листа мѣры.

Зъ ц. к. державного Министерства вôйны.

Вѣдень, дня 16. Сѣчня 1874.

(1076 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr 7743. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jackowi Zabrowarnemu o zapłacenie 200 zł. względnie 91 zł. 84 kr. w. a. z prz. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskich dłużników pod l. k. 51 w Stanisławczyku położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 3. Czerwca, 15 Lipca i 26. Sierpnia 1874 o godz. 10. z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie kwota 200 zł. w. a. Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią zakład natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 12. Marca 1874.

(1033 2—3) **Edykt.**

L. 6114. C. k. Sąd powiat. w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 15 Kwietnia, 30 Kwietnia i 19. Maja 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 509 położonej, Onufrego Kowaluk własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawnego opisu z dnia 15. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr w. a.
2) Zakład wynosi 30 zł. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej tej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej Registraturze. C. k. Sąd powiatowy

Kuty, 22. Grudnia 1873.

(1032 2—3) **Edykt.**

L. 6113. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 15 Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 19. Maja 1874 każdą razą o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 213—391 położonej, Oleny i Juria Bojczuków własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20. Sierpnia 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2) Zakład wynosi 30 złr. w. a.
3) Przy pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną, sprzedaż niżej ceny nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4) Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 30 złr. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Resztę zaś warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 21. Grudnia 1873.

(1029 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5555. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia p. Rafała Moszczeńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Rafała Moszczeńskiego do żądania zapłaty sumy 400 duk. z pn., pierwotnie w stanie biernym dóbr Szczytniki z przyl. ciążącej, a następnie na cenę kupna tych dóbr przekazanej za zgasłe, o wykreślenie tej sumy ze stanu biernego tych dóbr, a raczej z ceny kupna takowych i o wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z dnia 31. Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin na dzień 8go Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1028 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5554 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czyża, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Franciszka Czyża do żądania ewikcyj za odstąpienie mu przez Stanisława Moszczeńskiego prawa 20letniego posiadania wsi ze schedy Józefa Wincentego hr. Gołuchowskiego, a w szczególności prawa żądania zapłaty sumy 40000 złp. z tytułu tej ewikcyi za zgasłe i wykreślenie tego prawa i tej sumy z pn ze stanu biernego dóbr Szczytniki z przyl. a raczej z ceny kupna takowych i wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z d. 31 Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 8 Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego niewiadomy jest, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1027 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5552. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Dziekanowskiego a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw niemu Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie prawa Franciszka Dziekanowskiego do zapłaty sumy 4000 złp czyli 1000 zł. w. w. z pn. pierwotnie w stanie biernym dóbr Szczytniki zahipotekowanej, a następnie na cenę kupna dóbr przekazanej za zgasłe, o wykreślenie tej sumy ze stanu biernego dóbr Szczytniki z przyl. a właściwie z ceny kupna takowych i o wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej z dnia 31. Maja 1833 l. 5069, w skutek czego termin do rozprawy ustnej na dzień 8. Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Kaczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1026 2—3) **Edykt.**

Nr. 5551. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Kunegundę z Petermanów Kruszyńską, Boruchа Grosshanda, Szula Reicha, Stanisława Moszczeńskiego, Apolonię Boguszową, Dyzmę Stojowskiego, Eufrozynę Chwalibogową, Wawrzyńca Wisłockiego a w razie śmierci tychże ich spadkobierców lub prawonabywców iż przeciw nim Melania Olearska wytoczyła pozew o uznanie za zgasłe prawa masy spadkowej Krzysztofa Petermann lub Kunegundy z Petermanów Kruszyńskiej a względnie ich prawonabywczyni Anny Petermann do żądania zapłaty tak pierwotnej sumy 51373 złp 11½ gr. i pochodzących z niej kwot 19748 złp. 16 gr., 8807 a właściwie 8887 złp. 15 gr., 37 zł. 30 ct. w. a., 11 duk. czyli 49 zł 30 ct. w. w. i 22 zł. 30 ct. w. w. w stanie biernym dóbr Szczytniki z przyleg. ciążących, następnie na cenę kupna tych dóbr przekazanych; i o wykreślenie tak pierwotnej sumy 51353 złp. 11½ gr. jak i powyższych z niej pochodzących kwot wraz z ich przyn. i ciężarami ze stanu biernego dóbr Szczytniki, a właściwie z ceny kupna tychże i wyeliminowanie ich z tabeli płatniczej z dnia 31. Maja 1833 l. 5069 na który do rozprawy ustnej termin na dzień 8. Maja 1874 o godzinie 10 z rana wyznaczonym został. — Wzywa się zatem pomienionych pozwanych, aby na termin ten albo osobiście się zgłosili, lub też kuratorowi w celu obrony praw tychże zamianowanemu adw. dr. Kaczkowskiemu lub zastępcy tegoż adw. dr. Tokarzowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, gdyż w przeciwnym razie spór wytoczony z rzeczonym kuratorem według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie, a pozwani wszelką szkodę z zaniedbania swego wynikłą, sobie samym przypisać będą musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, dnia 19. Marca 1874.

(1220 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4408. Przy c k Sądzie powiatowym w Ulanowie, została posada woźnego, z roczną płacą 250 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 25%, prawem pobierania munduru i z prawem posuniecia się na wyższą płacę etatową, opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 d. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Kwietnia 1874 liczyć się mających do Prezydyum c k. Sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 23. Marca 1874.

(1210 2—3) **Edykt.**

Nr. 2045. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie nakazem płatniczym c. k. Sądu obwodowego Cieszyńskiego, z dnia 9. Października 1868 l 5757 Jerzemu Wieckowi od Jana Treszczyńskiego, a względnie od jego spadkobierców przysądzonej a następnie przez tegoż Jerzego Więcka, Michałowi Dziwlikowi na własność odstąpionej sumy wekslowej 300 zł. a w z pn. uchwałą c.k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 31. Maja 1870 l 3234 na rzecz Jerzego Więcka dozwolona, a następnie wstrzymana egzekucyjna publiczna licytacya do Jana Treszczyńskiego, a względnie do jego małoletnich spadkobierców należącej realności w Kętach pod l. k. 182 st. 295 n. wraz z placem i gruntem ogrodowym pod Ntop. 401/425 i 402/426 obecnie na rzecz Michała Dziwlika, jako cessyonaryusza Jerzego Więcka w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 20. Kwietnia 1874 i w dniu 4 Maja 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sumę 1023 zł. 69 kr. wynoszącą, a wadyum suma 103 zł. a. w. Ekstrakt hipoteczny i protokół oszacowania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki licytacyjne w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej mogą być przejrzane.

O czem także wierzycieli hipotecznych sprzedać się mającej realności się uwiadamia, niewiadomych z tem, iż do strzeżenia ich praw p. dr. Markl c. k. notaryusz w Kętach kuratorem ustanowiony został.

Kęty, dnia 28. Marca 1874.

(1208) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 359 pr. C. k Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż w celu zapewnienia dostawy:

I. Sprzętów do sali sądu przysięgłych, oraz do pobocznych lokalów mianowicie stołów, krzeseł, ław z pultami i bez pultów, sukna zielonego, parawanu, szeragów, wychódka, urn, tudzież w celu zapewnienia
II. przerobienia dwojga drzwi i uskutecznienia podwyższenia (podium) w tejże sali sądu przysięgłych, odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu dnia 21. Kwietnia 1874 o godz. 9 rano publiczna licytacya in minus.

Wadya wynoszą:

do I kwotę	40 zł.
„ II. „	6 „

Każdy chęć licytowania mający, jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi zło-

żyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w gotówce, lub w papierach publicznych wedle kursu na giełdzie notowanego, nigdy jednak wyżej paryi.

Pisemne, w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez ustanowioną komisyę aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być w Sądzie przejrzane.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 7. Kwietnia 1874.

(1192 3—3) **Edykt.**

L. 2270. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 20. Grudnia 1873 do l. 72293 na zaspokojenie wygranej przez galicyjską kasę oszczędności przeciw Zygmuntowi Kozłowskiemu sumy 1340 zł. a. w. z procentem 5% od 25. Grudnia 1872 bieżącym i kosztami egzekucyi 17 zł. 1 ct. w. a. rozpisuje się przymusowa sprzedaż za hipotekę dla powyższej sumy służących w byłym obwodzie Sanockim a powiecie Bireckim położonych jak Dom. 267 pag. 391 n. 21 haer Adama Antoszewskiego własnych dóbr Leszczawka i Rosuczka, która odbędzie się w 3 terminach a to dnia 4. Maja, 8. Czerwca i 6. Lipca 1874 każdą razą o 10. godzinie rano w Sądzie podpisanym pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 23353 złr. m. k. czyli 24 520 zł. 75 ct. w. a.

2) Dobra te sprzedają się ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2452 zł. a. w. bądź w gotowiznie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie i galic. kasa oszczędności od składania wadyum są uwolnione Wadyum w gotowiznie lub w książeczkach gal. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4) Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i galic. kasy oszczędności wraz z przynależytościami bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości przyzwolenie tych instytutów na pozostawienie reszty ich wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskal. Suma przez nabywcę galic. Towarzystwu kredytowemu i galic. kasie oszczędności w gotowiznie zapłacona, lub też przez którykolwiek z tych instytutów na dobrach pozostawiona; jako na poczet ceny kupna uiszczona uważaną będzie

5) Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiznie lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego wadyum galic. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu i galic. kasie oszczędności rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tych instytutów wypadnie, winien nabywca w ciągu 30. dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna, procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać. Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanemi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść.

Natomiast obowiązany będzie nabywca te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na poczet i w miarę ceny kupna, na siebie przyjąć.

6) Skoro się nabywca przed Sądem wykaże, że 4) warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeśli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5 i 8. niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przy hipotece dóbr pozostawione były, wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. kasy oszczędności i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.

9) Gdyby te dobra w powyższych terminach wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie mogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 6. Lipca 1874 o godzinie 4. po południu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

10) Extrakt tabularny w tutejszosądowej registraturze przejrzanym być może, zaś względem podatków odsyła się chęć kupna mających do dotyczącego urzędu podatkowego.

O tem rozpisaniu licytacyi zawiadamia się rekwirujących: Sąd krajowy Lwowski, strony sporujące, wykazanych wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli hipotecznych, którzyby po 16 Listopadzie 1873 prawa hipoteki na sprzedać się mających dobrach Leszczawka wraz z Rosuczką uzyskali, lub którym niniejsza lub wszelkie inne dalsze uchwały egzekucyjne sądowe wcale lub wcześnie przed terminem doręczonemi być nie mogły, na ręce ustanowionego przez c. k. Sąd krajowy Lwowski kuratora p. adwokata Dra Szwedzickiego i ogłasza się ta licytacya edyktami urzędową Gazetą Lwowską ogłoszonemi.

Przemyśl dnia 18. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.